

- Wśród stoczniovcw, harcerzy i mieszkańców Bytowa
- Na Konferencji Samorządu Robotniczego w PGR Suchorze

E. Gierek i P. Jaroszewicz w województwie słupskim

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i członek Biura Politycznego KC PZPR premier Piotr Jaroszewicz przebywali wczoraj w woj. słupskim.

W towarzystwie gospodarzy województwa — goście odwiedzili Ustkę zapoznając się z produkcją miejscowej stoczni; gorąco witani przez uczestników stoczniovcw zwiedzili wydział budowy nowoczesnych trawlerów rybackich.

Następnie E. Gierek i P. Jaroszewicz udali się do Słup

ska na spotkanie z harcerzami — uczestnikami letniej akcji Słupskiej Chorągwi ZHP „Operacja Słupia - 78”.

Harcerze serdecznie witając gości poinformowali ich o letnim programie „Operacji Słupia - 78”, mającym na celu wykonanie wielu prac społeczno-użytecznych.

Następnie Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz zapoznali się z pracą Zakładów Naprawczych Mechanizacji Rolnictwa w Słupsku — przedsiadającego za

br. wyremontuje się tu 26 000 ciągników traktorowych, wyprodukuje 3 000 pomp próżniowych.

Kolejnym etapem wizyty była PGR Suchorze, gdzie I sekretarz KC PZPR i premier uczestniczyli w Konferencji Samorządu Robotniczego.

Ostatnim akcentem wizyty na Ziemi Słupskiej było spotkanie z mieszkańcami kaszubskiego Bytowa — stolicy regionu, który przez wiele stuleci skutecznie opierał się germanizacji. (PAP)

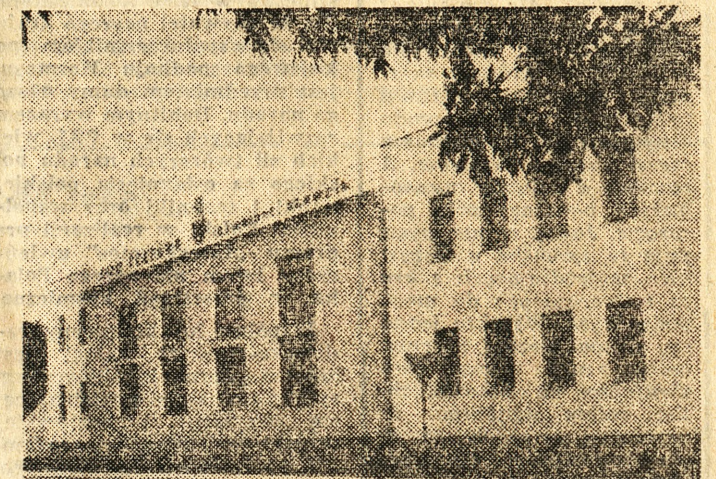
Doskonalenie współpracy polsko-radzieckiej

Jak informowaliśmy w Warszawie odbywa się X posiedzenie międzyrządowej polsko-radzieckiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Na czele obu delegacji stoja wicepremierzy: Konstantin Katuszew i Tadeusz Wrzaszczyk.

11 bm. — w drugim dniu obrad — omówiono stan realizacji ustaleń podjętych podczas rozmów premierów rządów Polski i ZSRR, które odbyły się w końcu stycznia br. w Moskwie.

Dokonano przeglądu projektów umów i porozumień o zakresie i zasadach współpracy, przygotowanych przez współpracujące ze sobą resorty gospodarcze obu krajów. Wysoce oceniono prace ministerstw obu krajów nad przygotowaniem projektów konkretnych rozwiązań i kierunków dalszego współdziałania w poszczególnych tematach. Dokonano wymiany poglądów o kierunkach i metodach realizacji tych projektów: uzgodniono tryb i terminy dalszych prac. Jeśli chodzi np. o kluczowy problem energetyki atomowej, uzgodniono wstępnie rodzaje i wielkości wzajemnych dostaw urządzeń, armatury i innych wyrobów do budowy elektrowni jądrowych w latach osiemdziesiątych. Podobne ustalenia sporządzone zostały w innych dziedzinach. (PAP)

Dorobek Kombinatu PGR Czempin



Ten okazały Dom Kultury w Głuchowie jest dorobkiem socjalno-kulturalnym załogi Kombinatu PGR Czempin (Poznańskie) w minionym roku. Ów rok gospodarczy 1976/77 przyniósł zresztą pracownikom kombinatu więcej powodów do dumy. Za całokształt osiągnięć gospodarczych i socjalnych przyznano kombinatowi pierwsze miejsce w krajowym współzawodnictwie gospodarczym powyżej 5 000 hektarów oraz po raz drugi z kolei — szandar przechodni Ministra Rolnictwa i Zasadniczego Związku Zawodowego Pracowników Rolnych.

W minionym roku uzyskano tam wyższy przyrost produkcji, aniżeli planowano. Dokonano tego bez dodatkowych inwestycji, a jedynie w drodze odkrywania nowych rezerw i podniesienia wydajności pracy. Na przykład — przez adaptację pomieszczeń zastępczych stworzono warunki dla wzrostu pogłowia bydła. Osiągnięto także o 8 procent większą wydajność mleka. Ambicją załogi jest zdobyć szandar na własność, podobnie jak w minionych latach otrzymali propozycję przechodni Dyrekcji Zjednoczenia PGR a następnie prezesa Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych. (zd)

Fot. — R. Królak

CO O TYM SĄDZICIE

„Okoliczności łagodzące”

Pewien mój znajomy otrzymał z administracji przedsiębiorstwa, w którego budynku zamieszkuje, odpowiedź na wniosek o przebudowę pieców w pokojach, gdyż przestały należycie ogrzewać. Odpowiedź nie była odmowna, ale administracja stwierdziła, że nie udało jej się znaleźć wykonawców tych robót i nie wiadomo, kiedy piece będą przedstawione, bo w ogóle o zdaniu trudno.

— Zawsze znajdą na wszystko usprawiedliwienie, ale co to mnie obchodzi, że administracja nie potrafi poszukać odpowiednich do tych prac ludzi? Płacę dzierżawę i mam prawo żądać, by administracja robiła, co do niej należy. Na to jest i bierze pieniądze, żeby się na czas starać o potrzebnych rzemieślników. „Główkowanie” nad tym, skąd ich wziąć, to przecież ich sprawa, nie moja.

Wiem, że podobne stanowisko, wyrażone zawołaniem „co mnie to obchodzi”, wypowiada ten znajomy zawsze wówczas, gdy ktoś próbuje mu wytłumaczyć obiektywne przyczyny napotykanego niedociągnięcia, albo braków. — Zawsze — mów wtedy — wynajduję się jakieś okoliczności łagodzące, ale tu nie są, by nimi szermować...

Istotnie, trudno zaprzeczyć, że ludzie, bez względu zresztą na sprawowaną funkcję powinni tak działać, żeby na rezultaty pracy ich przedsiębiorstwa, instytucji, czy placówki nie trzeba się było skarżyć. W tym punkcie można chyba zgodzić się z postawą znajomego.

I nie byłoby powodów do dyskusji, gdyby nie to, że on sam, jeśli chodzi o przedsiębiorstwo, w którym pełni kierowniczą funkcję, zwykł postępować sę tak samo argumentacyjnie, tak krytykowaną u innych, a mającą usprawiedliwić te, czy tamte niepowodzenia. — Jak można mieć w pełni pomyślny wynik — narzeka — jeśli ma się do czynienia z takimi kooperantami? Z jakiej racji my mamy za nich ponosić odpowiedzialność?...

Zajmujący takie stanowisko znajomy nie jest wyjątkiem, bo wielu (a może przeważająca większość) z nas inaczej patrzy na swoje postępowanie, a inaczej widzi to samo u innych. Na przykład: jeśli zdarzy się nam spóźnić do pracy — zawsze znajdujemy wytłumaczenie („korki” uliczne, niepunktualność komunikacji) i chcemy, by je przyjmowano jako przyczynę obiektywną (naszemu podwładnemu radzimy w takim przypadku po prostu wcześniej wstawać z łóżka). Nie wychodzi nam coś w pracy? — Z łatwością znajdziemy rozgrzeszającą nas motywację, choćby spadek ciśnienia i gorzej samopoczucie. Jeśli przytrafi się sprzeczka w domu — na pewno nie my ją sprawkowaliśmy, a w każdym razie nie mamy prawa do wyrozumiałości ze strony współmałżonka.

Gdy nasze przedsiębiorstwo nie wykonuje planów — zawsze wynajdujemy na to dziesiątki przyczyn, niezależnych od nas (nigdy zaś nie będną to: niedostatek naszej sprawności organizatorskiej, brak nadzoru, popuszczenie cudzej w pierwszych miesiącach roku, wadliwe ustawienie produkcji...).

Gerzej, bo przeważnie, czujemy się pokrzywdzeni i rozgoryczeni, jeśli te nasze wytłumaczenia, uzasadnienia i tłumaczenia nie znajdują akceptacji zwierzchników. Gotowi jesteśmy kłaść to na korb ich niezyczliwości dla nas lub braku wyrozumiałości. Gdybyśmy jednak spróbowali w takich sytuacjach spojrzeć na swoją sprawę niejako z boku, to czy niejedno z takich usprawiedliwień (choćby obiektywnych) w autocenzurze jest podobno nieosiągalnym dla nas samych nie stawałoby się wątpliwe i może nawet niepoważne?

Czy w ogóle nie za bardzo przywykliśmy do tego, żeby dla każdego przypadku własnych porażek, niedociągnięć i nawet ewidentnych zaniedbań znajdować „okoliczności łagodzące”, które mają usprawiedliwić skutki lub przyczyny naszej niedostatecznej staranności i solidności w pracy, niekulturalności i tym podobnych przywar? To niby ludzkie, a...?

ZDZISŁAW KANDZIORA

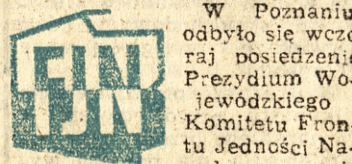
CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-359 Poznań.

Prezydium Światowej Rady Pokoju obraduje w Moskwie

W Moskwie rozpoczęła się we wtorek sesja Prezydium Światowej Rady Pokoju, która będzie poświęcona głównie temu zadaniu stojącemu obecnie przed ludzkością — powstrzymaniu wyścigu zbrojeń i rozbrojeniu. W sesji bierze udział przedstawiciel ruchu obronców pokoju z ponad 80 krajów świata. (PAP)

W Poznaniu

Powołano Wojewódzki Obywatelski Komitet Obchodów Święta Odrodzenia



W Poznaniu odbyło się wczoraj posiedzenie Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodowej, w czasie którego powołano Wojewódzki Obywatelski Komitet Obchodów Święta 22 Lipca. W skład komitetu wchodzi przedstawić PZPR i stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych i bezpartyjnych, działacze społeczni i przedstawiciele ludowego Wojska Polskiego, reprezentanci wszystkich środowisk. Na czele Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Frontu Jedności Narodowej stanął wybrany jednomyślnie przewodniczący WK FJN w Poznaniu — Franciszek Szczepan.

W czasie obrad zwrócono uwagę na fakt, iż obchody

Święta Odrodzenia stanowiąc będą dogodną platformą dla popularyzacji wśród społeczeństwa wiedzy o naszych osiągnięciach, o naszej historii. Powinny one też inspirować do osobistych refleksji nad własnym wkładem w umacnianie siły Polski Ludowej. Dotychczasowe przykłady podejmowanych zobowiązań produkcyjnych przez robotników, rolników, przez młodzież są dowodem obywatelskiej postawy mieszkańców województwa poznańskiego.

W czasie wczorajszego posiedzenia zatwierdzono program obchodów 22 Lipca w województwie poznańskim.

Tradycyjnym już zwyczajem obchody Święta Odrodzenia uświetnione zostaną licznymi uroczystościami, spotkaniami, akademiami, koncertami i festynami. (bg)

KSR-y w Wielkopolsce

Dobre wyniki pracy załogi „Cegielskiego”

Zakłady Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu sprzedały w pierwszym półroczu br. towary i usługi za 4,82 mld zł, przekraczając zadania planowe o 1 procent. W ogólnej wartości sprzedaży 22,3 procent stanowi eksport (głównie silników, sprężarek i obrabiarek), który w stosunku do pierwszego półrocza roku ubiegłego jest wyższy o 19,8 procent. Zrealizowano go z nadwyżką wartości 3 mln zł dewizowych. Przekroczono również — o 1,2 mln zł — dostawy na rynek, ale w niektórych wyrobach, (np. butle gazowe) nie wywiązano się z umów.

Na wczorajszej sesji Konferencji Samorządu Robotniczego, w której uczestniczył m. in. sekretarz KW PZPR w Poznaniu, Józef Scibisz, omawiając realizację zadań w pierwszym półroczu — wskazywano na wiele trudności, z którymi borykała się załoga. Często braki materiałów z hutnictwa, przemysłu

chemicznego, elektromaszynowego i z importu powodowały pogorszenie rytmiki sprzedaży oraz organizacji pracy. Fabryki: W-3, W-8, W-9 i Zakład Mechaniczny w Środzie zakończyły pierwsze półrocze niedoborami w produkcji towarowej. Członkowie samorządu stwierdzili, że straty w produkcji można nadrobić pod warunkiem zasadniczej poprawy zaopatrzenia.

Załoga HCP stara się — w ramach swoich możliwości — pokonywać niektóre kłopoty materiałowe. W minionych miesiącach podjęto produkcję 23 pozycji asortymentowych, które od lat były importowane. Wiele uwagi poświęca się również poprawie gospodarki surowcowej. W pierwszym półroczu zużyto m. in. 239,2 tony stali, staliwa i żeliwa, 1,6 tony metali nieżelaznych. Ponadto zmniejszono zużycie energii elektrycznej, energii cieplnej i gazu ziemnego. W sumie przez

Dokończenie na str. 2

SPORT

Europejskie puchary

MSV Duisburg przeciwnikiem Lecha

Wczoraj 11 lipca w salach recepcyjnych zurychskiego hotelu „Atlantis” odbyło się losowanie par nowej edycji rozgrywek PEMK, PEZP i Pucharu UEFA. W gronie ponad 120 zespołów, które przystąpiły do rozgrywek są również polskie drużyny.

Pierwszym przeciwnikiem piłkarzy Wisły Kraków będzie belgijski klub FC Brugge. Mecz ten Wisła rozegra na wyjeździe.

Dokończenie na str. 7

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Depesza z Polski

Przewodniczący Rady Państwa H. Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Włoskiej A. Petriningo w związku z wyborem go na to stanowisko.

Sesja 31 państw

We wtorek 11 bm. rozpoczęła się letnia sesja genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego 31 państw. Zebrała się ona wkrótce po specjalnej rozbrojeniowej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, która uchwaliała wiele ważnych założeń, zmierzających do powstrzymania wyścigu zbrojeń.

Z Moskwy do Genewy

We wtorek odleciał z Moskwy do Genewy radziecki minister spraw zagranicznych A. Gromyko. Spotka się on tam z amerykańskim sekretarzem stanu C. Vance'em, z którym przeprowadzi rozmowy związane z przygotowaniem nowego porozumienia o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych oraz poświęcone innym problemom interesującym obie strony.

Obrady komisji ONZ

W Nowym Jorku rozpoczęła pracę kolejna sesja Komisji Praw Człowieka ONZ. Jej uczestnicy zapoznają się z raportami różnych państw o realizacji zaleceń opracowanych 11 lat temu Paktem Praw Człowieka, które do dziś podpisało 40 państw.

Starcia z policją

We wtorek rano w czasie starć manifestantów z policją w San Sebastian (Kraj Basków) zginął od kul jedna osoba. Demonstracje w San Sebastian to dalszy ciąg zamieszek spowodowanych przez policję w Pampelunie w ubiegłą sobotę.

100 śmiertelnych ofiar

100 osób poniosło śmierć w wyniku wybuchu gazu na campingu w Tarragonie (Hiszpania). Lekarze pobliskiego szpitala oświadczyli, że do wrzutu doszło w chwili, gdy ciężarówka wioząca butle z gazem przewróciła się w pobliżu campingu.

Narada ministrów

W Moskwie zakończyła się narada ministrów kultury krajów socjalistycznych, poświęcona problemom ochrony i wykorzystania zabytków historycznych i kulturalnych. Z ramienia Polski w naradzie uczestniczył pierwszy zastępca ministra kultury PRL, Z. Najdowski.

Zginął senior rodu

W wieku 72 lat zginął w wypadku samochodowym J. Rockefeller III, senior tego rodu, od ponad stu lat należący do członków potentatów finansowo-przemysłowych w USA.

od GŁOSY

Lawina ruszyła! Gdy tyl-ko na kalendarzu pojawiła się kartka z datą 1 lipca, i od tego dnia oficj-erowie WOP oraz celnicy na większości punktów gra-nicznych mają pełne ręce pracy. Nic dziwnego — w obie strony przekroczyło już nasze punkty graniczne ponad 800 000 osób i bez ma-ła 120 000 pojazdów.

Zatem — zaczęliśmy ko-lejny sezon wyjazdowy za-granicę. Wielu ruszyło — jak co roku — w różne stro-ny świata, głównie na po-łudnie. Po słońce, nad cie-plem morza... Ale czy tylko? Sezon turystyki zagranic-nej budzi też niewesołe re-fleksje, do których skła-niają coroczne meldunki urzędów celnych o pseudo-turystycznym wyposażeniu części naszych turystów. A również o dziwne meoso-bystych bagażach przy po-wrocie. Jasne, że nie wystę-pują te zjawiska u wszyst-kich wyjeżdżających z kra-ju i wracających do niego podróżnych. Wszakże jedna czy druga niezbyt uczciwa osoba rzuca zawsze cięń nieufności na pozostałych. Nic cieniem dziwnego, że urzędnicy celni muszą w se-zonie zwiększyć czujność, przeszukiwać i kontrolo-wać bagaże wielu osób. I tych wędrujących pieszo, tych na rowerach, samo-chodzikach lub jadących po ciągach.

Przydłż dżwiz do róż-nych krajów ma służyć po-znaniu świata i ludzi, możliwości nacieszenia się pięknymi widokami, pod-jeździeciami, organizmowi kąpiel-ami słonecznymi czy mors-kiemi. Wszakże są tacy któ-ry dążą do tego by podróż — obojętnie w którą stron-ę ziemskiego globu — „zwrociła się”. Wielu wy-jeżdżających bardziej han-dlarzy niż turystów, tak właś-nie rozumie, już przed wyjazdem przelicza-jące na brzoączkę monety swoje zamierzenia i kombi-nacje. Dla takich nie ma pobłażania

EC

Posiedzenie sejmowej Komisji Prac Ustawodawczych

Projekt ustanowienia tytułu honorowego „Lotnik Kosmonauta PRL”

Do Łaski Marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt usta-wy o ustanowieniu tytułu ho-norowego „Lotnik Kosmonau-ta Polskiej Rzeczypospolitej Lu-dowej”.

Tytuł ten ma być wyrazem zaszczytnego wyróżnienia i uznania dla męstwa i odwagi kosmonauty, jego wysiłku w toku przygotowań do lotu, ucze-snictwa w locie kosmicznym. To, że obywatel naszego kraju stał się współuczestnikiem po-kojowego podboju Kosmosu, jest przedmiotem dumy nasze-go narodu. Dobitnym wyrazem rozwijających się w PRL wiel-kich sił twórczych narodu pol-skiego są osiągnięcia polskiej nauki i techniki oraz współ-udział Polski w realizacji pro-gramu „Interkosmos” uwieid-żone lotem pierwszego Pola-ka w przestrzeń kosmiczną.

Wspólny lot kosmiczny ra-dziecko-polskiej załogi jest nowym międzynarodowym symbolem stale pogłębiającej się przyjaźni i braterskiej współpracy między narodami PRL i Związku Radzieckiego.

Ustanowienie tytułu hono-rego — jego symbolem będzie odznaka „Lotnik Kosmonauta Polskiej Rzeczypospolitej Lu-dowej” — utrwali w pamięci pokoleń to historyczne wyda-żenie, które zapoczątkowało

udział Polaka w lotach kos-micznych.

Tytuł honorowy „Lotnik Kos-monauta PRL” będzie można nadawać również obywatelom innych państw.

Rada Ministrów przedstawi-ła Sejmowi także projekt usta-wy o ustanowieniu tytułu ho-norowego „Zasłużony Pilot Wojskowy Polskiej Rzeczypos-politej Ludowej”. W uzasadnie-niu projektu podkreśla się, że ustanowienie tego tytułu w roku 35-lecia ludowego WP, a zarazem wówczas, gdy pilot sił zbrojnych PRL dokonał, jako pierwszy Polak, lotu kosmicz-ego — będzie zaszczytnym wyróżnieniem i wyrazem u-znania dającym wielką moral-ną satysfakcję.

Tytuł będzie, w myśl pro-jektu nadawany wybitnie za-służonym pilotom wojskowym za wzorową służbę w lotni-ctwie sił zbrojnych PRL, szcze-gólny duży wkład w jego roz-wój, umocnienie gotowości ko-jojowej i szkolenie kadr lotni-czych. Będzie on również na-dawany pilotom wojskowym, którzy dokonali bohaterskiego czynu związanego z wykony-waniem lotu. Symbolem tego tytułu honorowego ma być odznaka „Zasłużony Pilot Wojskowy Polskiej Rzeczypospoli-tej Ludowej”.

Oba projekty ustaw zostały 11 bm. rozpatrzone w sejm-o-wej Komisji Prac Ustawodaw-czych, która dokonała ich ana-lizy od strony legislacyjnej.

Komisja z zadowoleniem po-witała tę inicjatywę ustawo-dawczą rządu. W toku posie-dzenia wskazano na szczególne znaczenie jakie dla narodu pol-skiego miał niedawny lot w przestrzeni kosmicznej. Zwróci-ło też uwagę na wyjątkową rolę pomocy udzielanej w tej dziedzinie przez Związek Ra-dziecki, który umożliwił korzy-stanie ze swego największego w świecie warsztatu kosmicz-ego.

Komisja przyjęła oba pro-jekty ustaw. Będą one z kolei wspólnie rozpatrzone 12 bm. przez sejmowe komisje: Obro-ny Narodowej, Nauki i Postę-pu Technicznego, Spraw Wew-nętrznych i Wymiaru Spra-wiedliwości.

★

Na wtorkowym posiedzeniu Komisja Prac Ustawodawczych przedyskutowała ponadto odpo-wiedzi resortów na jej dezy-deraty dotyczące kształtowa-nia świadomości prawnej spo-łeczeństwa, postanawiając po-wrócić w toku swych przy-szych prac do zagadnień zwi-żanych z tą problematyką.

PAP

Parlamentarzyści z Meksyku z wizytą w Polsce

Wczoraj przybyła do Polski delegacja Kongresu Meksykań-skich Stanów Zjednoczonych. Celem wizyty parlamentar-ystów meksykańskich jest dal-sze zacieśnianie współpracy parlamentarnej obu krajów.

W godzinach popołudnio-nych w gmachu Sejmu rozpo-częło się spotkanie robocze z grupą posłów. (PAP)

Zadania drugiego półrocza w Poznaniu

- Lepsze gospodarowanie surowcami
- Umacnianie równowagi rynkowej

Omówieniu wyników gospo-darczego półrocza poświęcona była wczorajsza narada zorga-nizowana w Komitecie Woje-wódzkim PZPR w Poznaniu, której przewodniczył sekretarz KW — Bogdan Waligórski.

Jak już informowaliśmy, w pierwszym półroczu przemysł poznański sprzedał produkcję wartości 58,3 mld złotych. Wartość ponadplanowej pro-dukcji osiągnęła 645 mln zło-tych. Mimo tego, zaawansowa-nie rocznego planu techniczno-ekonomicznego sprzedaży jest o 0,9 punkta niższe niż w ubiegłym roku. Spośród 183 przedsiębiorstw i zakładów 13 nie wykonało planu operatyw-ego półrocza. Natomiast o 1,7 procent przekroczony zo-stał plan sprzedaży na zaopa-trzenie rynku, ale i w tej dziedzinie 21 zakładów zadań nie zrealizowało.

Zadania produkcji eksporto-wej zostały zrealizowane w ciągu półrocza w 45,1 procent. Dobre wyniki osiąga „HCP”, „Pofa”. Poznańskie Zakłady Drobiarskie, Zakłady Pivo-warskie, Fabryka Pomocy Naukowych w Poznaniu oraz wrzesiński „Tonsil”. Znacznie gorzej wygląda sytuacja pro-dukcji eksportowej w prze-mysle maszynowym, elektro-technicznym, chemicznym, drzewnym, skórzanym i spo-żywczym.

W budownictwie spośród 64 jednostek planu półrocza nie wykonało 12; oddano do użyt-ku 2246 mieszkań tj. o 92 mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

W zakresie zaopatrzenia lud-ności należy odnotować nieko-

rzystne zjawisko nadal postę-pującego, większego wzrostu sprzedaży artykułów żywno-sciowych niż przemysłowych. Świadczy to o nieatrakcyjnej ofercie w zakresie szeregu ar-tykułów przemysłowych, a zwłaszcza np. obuwia, pew-nych rodzajów sprzętu gospo-darstwa domowego i wyrobów z tworzyw sztucznych.

W minionym półroczu zało-towano natomiast wyraźną poprawę w transporcie. Trans-port kolejowy przekroczył w Poznaniu swę zadania o 19 procent. Wzrosła dyscypli-na w kolejnictwie, zwiększyło się wykorzystanie taboru. Gor-sze wyniki uzyskano w transporcie samochodowym, gdzie największe zaległości ma „Transbud”.

W dyskusji przedstawiciele kilkunastu przedsiębiorstw z Poznania przedstawiły swe zamierzenia, dla pełnego wy-konania zadań rocznego planu gospodarczego. Jak stwierdził na zakończenie spotkania Bo-gdan Waligórski, niezbędnym warunkiem powodzenia tych przedsięwzięć jest umocnienie równowagi rynkowej m. in. przez zwiększanie produkcji, bardziej operatywną pracę handlu i stały postęp w gos-podarowaniu funduszem płac. Konieczny jest również dalszy rozwój produkcji eksportowej oraz racjonalizacja importu; poprawa efektywności gos-podarowania surowcami paliwa-mi i energią oraz pełne wyko-nanie zadań budownictwa mieszkaniowego. Aktywność w realizacji tych celów nie po-winna słabnąć także w trwa-jących miesiącach letnich.

(map)

Telefony

DONOSZA

W Poznaniu na ul. Grochow-skiej, kierowca „Stara” nie zacho-wał środków ostrożności i zderzył się ze „Skodą”, w wyniku czego dwoje pasażerów doznało obrażeń ciała.

Również obrażeń ciała doznał pieszy, który na skrzyżowaniu ulic Jerzego i Gwardii Ludowej został potrącony przez motocykl.

Do szpitala przewieziono mo-tocyklistę, który na ul. Michała stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przydrożne drzewo.

Ciężko ranny został kierow-ca „Fiata”, który nie zachował środków ostrożności i uderzył w przydrożne drzewo. Wypadek zdo-rzył się w Pąckowie (gmina Szwarcz, woj. poznański).

Na skrzyżowaniu ulic XXX-le-cia LWP i Budowlanych w Pile, kierowca „Skody” nie udzielił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z motocyklem WSK. Pasażer motocykla doznał obrażeń ciała.

(gra)

Dobre wyniki pracy załogi „Cegielskiego”

Dokończenie ze str. 1

wprowadzenie postępu techn-iczno-organizacyjnego zaoszczęd-zono 16,6 mln zł.

Plan nowych uruchomień obejmował 6 pozycji i wszy-skie zostały zrealizowane. Opracowano m. in. dokumen-tację konstrukcyjną dwóch typów wagonów osobowych z przeznaczeniem na eksport, zakończono próby i bada-nia prototypowej lokomotywy 302D i automatu tokarskie-go ATC-19 oraz zakończono dokumentację konstrukcyjną zmodernizowanego silnika okrętowego o mocy 20 100 KM oraz całkowicie nowego 16-cylindrowego silnika napędu głównego o mocy 4 320 KM.

Zanotowano również pozy-tywne rezultaty w zakresie poprawy jakości: wzrosły jed-ynie reklamacje odbiorców krajowych na wyroby produ-kowane w Odlęwni Żeliwa w Sremie.

Na sesji KSR wiele uwagi poświęcono dalszej poprawie warunków pracy i socjalno-bytowych załogi. W pierw-szym półroczu wydatkowano na ten cel 25,7 mln zł. Nie wszystkie jednak problemy zostały rozwiązane — naj-trudniejszym pozostaje w dal-szym ciągu sytuacja mieszka-niowa pracowników HCP. W dyskusji poruszano również ta-kie sprawy, jak nadmierna fluktuacja kadr oraz zbyt du-ża absencja chorobowa. Za-trudnienie w minionym okre-sie było o 168 osób niższe od planowanego. (gra)

★

Na Konferencji Samorządu Robotniczego w Zakładach Na-prawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie oceniono wyniki pierwszego półrocza. Plan sprzedaży i usług w cenach zbytu ZNTK wykonał w 105,6 proc. (przy dynamicie w sto-sunku do I półrocza 1977 r. 104,5 procenta) dzięki temu plan roczny jest już zaawan-sowany w 51,4 proc., a załoga pomyślnie eliminuje ubiegło-roczne kłopoty z terminową realizacją zadań.

Uczestniczący w obradach KSR I sekretarz KW PZPR w Kaliszu — Jerzy Kusiak,

M. Hermaszewski czuje się doskonale

— Jak samopoczucie, jak przebiegają pierwsze dni po powrocie na Ziemię? — zapy-tał korespondent PAP naszego bohatera Kosmosu, Mirosława Hermaszewskiego.

— Od momentu wyjścia z ładownika „Sojuza-30” jeste-smy wraz z Piotrem Klimu-kiem bardzo zajęci. Nadal przechodzimy badania lekar-

otrzymał pierwszą odznakę Honorowego Członka Załogi ZNTK, ustanowioną niedaw-no uchwałą Konferencji Samo-rządu Robotniczego. Stanisław Gaertig i Piotr Szlag z ZNTK udekorowani zostali Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odro-dzenia Polski, a ponadto wrę-żono złote, srebrne i brązowe Krzyże Zasługi.

W uchwale Konferencji pod-kreślono konieczność lepszego wykorzystania rezerw mate-rialowych oraz odpadów; a także potrzebę szerszego wdra-żania postępu technicznego.

(par)

Huta Aluminium „Konin” wykonała zadania I półrocza w sprzedaży produkcji i usług w 100,5 proc. przekraczając plan akumulacji o 7 procent.

W czasie konferencji, w któ-rej uczestniczył I sekretarz KW PZPR Tadeusz Grabski dokonano oceny wyników I półrocza wskazując na zada-nia najbliższych miesięcy. Omówiono jednocześnie trud-ności od których pokonania za-leżeć będą rezultaty całego ro-ku. Najwięcej uwagi zajmo-wał problem nierówności w dostawach energii elektrycz-nej, powodujący niemożliwe do nadrobienia straty w pro-dukcji wydziału elektrolizy, a także, poprzez rozregulowanie procesów technologicznych ob-niżający jakość wyrobów. Na-stępstwem jest także szybsze zużywanie się wianien elektro-litycznych i katod, zmuszają-ce do częstszych remontów. Te trudności spowodowały wy-produkowanie w pierwszym półroczu mniejszej o 528 ton ilości aluminium, które załoga postanowiła nadrobić wyko-rzystując złom i odpady. Dotychczas w ten sposób wypro-dukowano 200 ton białego me-talu. Nieodwracalne są nato-miast straty w jakości produk-cji, która w tym roku uległa pogorszeniu.

W czasie konferencji mówił również o konieczności lepszego wykorzystania czasu pracy, zmniejszenia absencji, zwiększenia dyscypliny. Wiele uwagi zajęły problemy bhp i warunki pracy. (woj)

Kolejna akcja MO przeciwko złodziejom samochodów

Z inicjatywy Biura Krymi-nalnego Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej prze-prowadzona została na terenie całego kraju kolejna akcja skierowana przeciwko złodzie-jom samochodów. Funkcjona-rysz MO skontrolowali po-nad 95 000 pojazdów i 6000 warsztatów oraz giełd samo-chodowych.

Efektem dobrze zorganizo-wanej i sprawnie przeprowa-dzonej akcji było odnalezienie 151 poszukiwanych pojazdów oraz zatrzymanie 106 osób po-dejrzanych o dokonanie ich kradzieży. (PAP)

Postępowanie karne przeciwko I. Gandhi

Rząd indyjski wszczął 11 bm. postępowanie karne prze-ciwno byłemu premierowi In-dii, Indrzej Gandhi i kilku jej byłym współpracownikom, kie-rując do sądu wstępne akty oskarżenia w sprawach o nad-użycie władzy w okresie sta-nu wyjątkowego 1975—77.

PAP

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz In-stitutu Meteorologii i Gospodar-ki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane.

Temperatura minimalna od 8 do 11 stopni, maksymalna od 19 do 22 stopni. Wiatry słabe, umi-arkowane z kierunków zachodnich.

Wczoraj o godz. 12 zanotowa-no następujące temperatury: w Po-znaniu 23 stopnie, w Kaliszu 20 stopni, w Koninie 21 stopni, w Lesznie 23 stopnie, w Pile 21 stop-ni; ciśnienie 751,4 mm.

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łącz wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19. 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-tele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-nia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE PRACA DLA POLSKI

Zyć lepiej, dostatniej. Taki jest cel każdego z nas i wszystkich Polaków zarazem. Co jednak uczyniliśmy i co jeszcze czynić należy, aby kraj rósł w siłę i znaczenie, a poziom życia jego obywateli odpowiadał ich aspiracjom? Co służy dobru Ojczyzny i budowaniu pomyślności ludzi, a co przeszkadza w urzeczywistnieniu niełatwego programu szybkiego i równomiernego rozwoju? Zastanawiamy się nad tym w cyklu publikacji pod wspólnym tytułem „CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE”, zapoczątkowanym w połowie kwietnia.

Na łamach „Głosu” o najważniejszych sprawach dla Polski i Polaków wypowiedziało się dotychczas dwadzieścia osób. Obywatelskie to były refleksje, przeopione szacunkiem dla tradycji i współczesnych dokonań, zarazem troską o to, by ze społecznego życia usunąć wszystko, co utrudnia dalszy rozwój. Mówili o tym mieszkańcy Kaliskiego, Koninśkiego, Leszczyńskiego, Pilskiego i Poznania — robotnicy i rolnicy, urzędnicy i ludzie nauki, członkowie partii, stronnictw politycznych i bezpartyjni, młodzi i starzy obojga płci.

Ludzie różni. Ale w ich przemysleniach przebiegał wspólny motyw. Na pytania „CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE” jednoznacznie opowiedzieli się za kształtowaniem obywatelskich postaw wobec pracy dla Polski. Budująca to jedność — nie tylko w przenośni. Wszak właśnie jedność w najważniejszych sprawach kraju decyduje o dobroku narodu. Ojczyźnie za wsze potrzebny był mądry człowiek. Lecz teraz — nie tylko mądry wiedza wniesiona ze szkół. Także (a może — przede wszystkim) świadomy liczywnych pozazawodowych obowiązków oraz odpowiedzialności związanej z pracą, która wykonuje. Człowiek z charakterem, cywilna odwaga i frazylizacja, która nieomylnie społeczne dobro pozwala odróżnić od zła. Taki człowiek, na którym za sprawa jego odpowiedzialności i sumienia zawsze można polegać a reprezentowana przez niego wysoka kultura codziennego życia — pokazywać innym jako obywatelski przykład.

Wrażliwość i cywilna odwaga, te elementy patriotycznej postawy, zadawały o powołaniu bojowych akcji polskiego żołnierza i partyzanckich podziemi — pisał Jerzy Korczak, polski literat. — W imię odpowiedzialności za losy państwa i zagrożonego w swoim istnieniu narodu. Wrażliwość i cywilna odwaga to również dzisiaj cechy młodych ludzi, którzy przekraczając próg samodzielności biorą na siebie odpowiedzialność za kształt teraźniejszości i przyszłości Polski. Jest w tej zbieżności coś nie do końca uchwytne, co wspaniale wyczuwają bohaterów walki z okupantem pozwala kojarzyć z patriotyzmem zwykłego, spokojnego dnia, poruszającym teraz wyobraźnię młodego i najmłodszego pokolenia.

Wspólnym mianownikiem różnych form aktywności tych, którzy przejmują pałeczkę w odwiecznej sztafecie pokoleń — taki był motyw przewodni wypowiedzi Tadeusza Kurasia, przewodniczącego Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Poznaniu — jest właśnie kształtowanie ludzi pracowitych, nieobojętnych, twórczo niezdolnych, odważnych. Ludzi, którzy mimo przychodzących niekiedy wątpliwości, wiedzą co obecnie dla kraju najważniejsze i co trzeba uczynić, by dla swoich obywateli socjalistyczna Polska szybciej stawała się dostatnią. Jednym z takich ludzi jest Stanisław Karbowska, rolniczka z województwa leszczyńskiego, która z perspektywy swojego gospodarstwa, interes

społeczny mając na względzie, krytycznie oceniła pracę instytucji obsługujących rolnictwo. Taki oto — dojrzały i obywatelski sposób myślenia o tym, czego Ojczyźnie zwłaszcza teraz trzeba najbardziej, zaprezentował także Piotr Adamczewski — student Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Nie komputery — oświadczył w wypowiedzi na łamach „Głosu” — rozwiążą najtrudniejsze problemy organizacyjne, techniczne i społeczne. Komputery to nie cudotwórcy. Potrzebni są rzetelni ludzie.

Szukając możliwości powiększenia naszego dorobku — znajdujemy te słowa w refleksjach profesora Heliodora Muszyńskiego — zwróćmy więcej jeszcze uwagi na człowieka, tę nie wyczerpaną rezerwę. Aby stało się to możliwe w procesie kształtowania obywatelskich postaw musi uczestniczyć całe społeczeństwo. Nie jest to proces łatwy, ani krótki.

Wiąże się z tym, wypowiedź Kazimierza Szablewskiego, dyrektora Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej w Garzynie w województwie leszczyńskim: tam gdzie nie goni się za jednostkowym błyskotliwym efektem, oczekiwane rezultaty przyjdą na pewno. Warunkiem jest praca i tylko praca: wykonywana na uczciwie, z myślą o społecznym i indywidualnym pożytku z jej owoców, zgodna z oczekiwaniami i potrzebami społecznymi oraz własnymi marzeniami, byle nie ograniczały się do samochodu i wygodnie urządzonego mieszkania.

Uczmy się wszyscy — to właśnie jest teraz najważniejsze — pracować dla Polski spokojnie i systematycznie. Dobra organizacja naszego działania — ona od nas przecież w wielkiej mierze zależy — pozwoli uniknąć roboty bez celowej i pozorowej, marnowania czasu i szkody dla anonimowości. Niech „polskie” — znaczą „doskonałe”. Stefan Olejniczak, brygadzysta w ślupskim „Mostostalu” napisał po prostu ważną jest firma. To właśnie wysoka efektywność pracy staje się miernikiem sensowności wszystkich naszych poczynąń i właśnie z nią jak najściślej wiąże się optymalne wykorzystanie ludzkich możliwości.

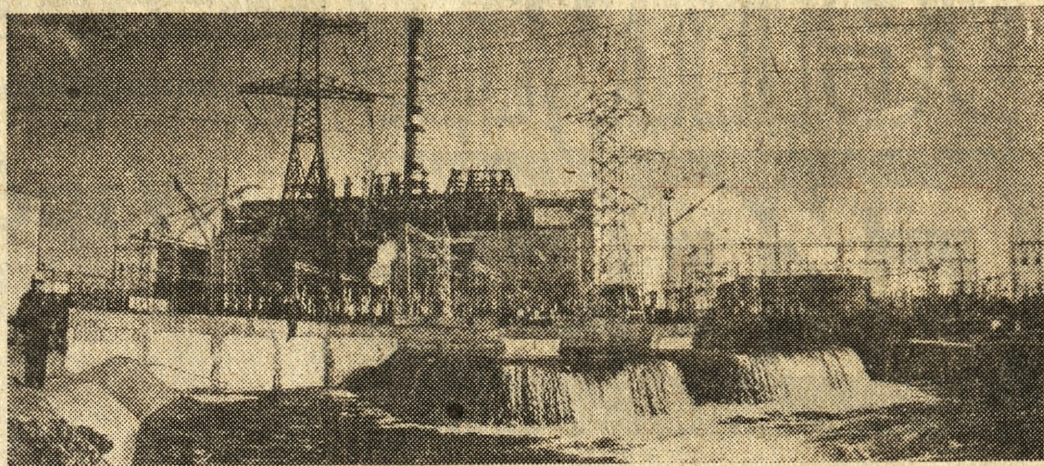
Determinacja, by wspólnie wypełniać testament wcześniejszych pokoleń — stwierdził wybitny historyk profesor Jerzy Topolski — leży u podstaw osiągnięć Polaków w latach powojennych. Ale — wiemy o tym dobrze z własnych obserwacji — nie wszystko zależy od najlepszych nawet intencji. Jeśli ułomna natura innych powodować będzie rozpraszanie wysiłków i zatrzymywanie się w miejscu. Trzeba więc nie tylko wyrabiać postawy aktywności i odpowiedzialności wobec swego miejsca zamieszkania, ale także by każdy z nas pracował przekonany o słuszności i wartości tego, co robi. Od nas, od naszej zaradności i gospodarności zależy lepsza wspólnota teraźniejszości i przyszłości.

I jeszcze jeden wniosek, wypływający z rozmów Wielkopolan na łamach „Głosu”: szybko zaradzić różnym trudnościom, gdy byśmy powszechnie rzetelnie wykonywali powierzone nam zadania, a program dalszego rozwoju Polski poparli wysoką dyscypliną społeczną wobec wspólnych narodowych zadań.

Kontynuujemy wymianę poglądów o tym „CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE”. Kolejne refleksje naszych Czytelników z pewnością upełnią jeszcze odpowiedź na to społecznie ważne pytanie o nowe aspekty. Będzie to okazja do zastanowienia, jaki jest udział każdego z nas w pomażaniu dorobku kraju i co jeszcze musimy uczynić, by kraj nasz ojczyści rozwijał się nadal i żyło się nam dostatniej.

ZYGMUNT ROLA

Elektrownia nad Bajkałem



W bieżącej pięcioletniej nastąpił poważny rozwój energetyki w Buriackiej Autonomicznej Socjalistycznej Republice Radzieckiej, położonej wzdłuż południowego Bajkału. Niedawno oddano tu do użytku pierwszy blok kolejnej elektrowni wodnej.

Fot. — CAF

Gospodarstwo w młode ręce

NASTĘPCA

Ląka zaczyna się tuż za zabudowaniami gospodarstwi. Duży szmat soczystej, jędrnej trawy. Na początku lipca zostanie skoszona po raz drugi i wiadomo, że będzie dużo zielonej masy. Andrzej Nowaczyk bardzo dba o łąkę; w niej upatruje podstawę rozwoju hodowli. Tę prawdę zaszczerpił mu ojciec: kto ma łąkę, ten ma paszę; własną, taną, zdrową. Nie dzisiaj wymyślił powieść, że krowa pyskiem doł. Jak się jej da, to i ona się odplaci. Dawnie w tym 19-hektarowym gospodarstwie łąki nie było, więc ojciec wydzielił przy domu półtora hektara gruntów ornych i obsiał trawą. Andrzej, pomny ojcowskich pouczeń, pielęgnuje ten zielony użytek, „zielone złoto” — jak się teraz trochę pompatycznie mówi. W tym roku z pierwszego pokosu — do którego przystąpił jeszcze w maju — zebrał 50 kwintali siana. A średnio w województwie było około trzydziestu.

Młody gospodarz pokazuje mi dużą stodołę, której jedna ściana po strop zawalona jest sianem. To wszystko tegoroczne, a przecież zostały jeszcze zapasy tej paszy z ubiegłego roku. Starczy ich do połowy lipca, mimo że do nakarmienia jest dwadzieścia sztuk bydła.

*

Tę tego gospodarstwa trafiłam przypadkowo. W gminie Pobiedziska (Poznańskie) zapytałam o dobry przykład organizowania własnych pasz, a wtedy Halina Wiśniewska — starszy instruktor do spraw melioracji i łakarstwa — odpowiedziała bez wahania:

— To bracia Nowaczykowie! W zeszłym roku zostali wyróżnieni w konkursie łakarskim,

zebrali po dziewięćdziesiąt kwintali siana z hektara — mimo iż rok był mokry i część jednego z czterech pokosów wymokła. Piąty odrost jeszcze wypasali. W tym roku zapowiadają wyższe plony. Tacy gospodarze mogą myśleć o powiększaniu hodowli. Zresztą nie tylko myślą, ale już to robią...

Na gospodarstwie jest tylko 22-letni Andrzej. To znaczy wspólnie z matką i młodszą siostrą ale głowa domu od niedawna stał się on. Starszy brat, Tadeusz, z którym wspólnie gospodarzili, dopiero co się ożenił i przeniósł do innej wsi, na żonine gospodarstwo. Musi je postawić „na nogi”, bo teściowie już sil do pracy nie mają, a żona jest jedynaczką. Teraz drugi z młodych Nowaczyków będzie się starał pokazać, co potrafi.

Jeszcze niespełna cztery lata temu o tym kto zostanie następcą ojca na gospodarstwie, w domu Nowaczyków nie mówiono się poważnie. Nieszczenie przyszło niespodziewanie. Zawał serca wyłaził ojca z pracy w gospodarstwie. Po powrocie ze szpitala prowadził z chłopcami długie rozmowy — teraz już całkiem serio, na temat przyszłości i kierunków działania młodych, sterował ich poczynaniami. Tadeusz odbywał właśnie służbę wojskową, gdy nadeszła wiadomość o śmierci ojca. Dopóki nie wrócił z wojska, Andrzej musiał sobie radzić sam, a i po powrocie długo w rodzicielskim domu nie zagrzal miejsca. Serce nie służy.

I tak los sam rozstrzygnął, kto przejmie ojcowskie. Choć Andrzej miał dopiero 19 lat, gdy przyszło mu samodzielnie kierować gospodarką, nie tylko utrzymał jej poziom, ale wciąż ją unowocześnia i rozbudowuje.

Jego „konik” to mechanizacja. Ma traktor i wszystkie maszyny towarzyszące. Po pomoc kółkową sięga tylko do nawożenia i oprysków, do koszenia rzepaku. W pilnych pracach polowych pomaga mieszkają-

cy w pobliżu matkę brat. W przyszłości zamierza powiększyć areal buraka cukrowego, który obecnie daje plon 400 kwintali z hektara, chce koncentrować się na uprawie roślin intensywnie plonujących, podporządkować strukturę potrzebom hodowlanym. Wzorem ojca kontraktuje 0,75 hektara marchwi.

— To się bardzo opłaca. Na wiosnę nie wymaga ta roślina ani wiele pracy, ani nawozów, a jesienią spłaca się sowicie. W ubiegłym roku sprzedałem z tego arealu 45 ton marchwi, a jeszcze sporo pozostało dla inwentarza.

Ten inwentarz to na razie dwie krowy, dwie owce i szesnaście bukatów oraz prawie trzydzieści sztuk trzody. W przyszłości Andrzej Nowaczyk pragnie skoncentrować się na „hodowli” bydła, zwłaszcza młodego. Teraz zakupił sztuki do hodowli, ale będzie miał własne. W ubiegłym roku sprzedał dwanaście bukatów, w tym — już srebrne, a dostarczy jeszcze dwanaście. W ciągu siedemnastu miesięcy osiągnął wagę około sześciuset kilogramów. Andrzej karmi osiemdziesięciokilogramowe.

Dalszy rozwój hodowli uzależnia od wybudowania nowej obory. Przedtem jednak, zanim sięgnie po kartę gospodarstwa specjalistycznego, bu duje nową dom. Zamieszka w nim matka, albo siostra. On pozostanie w starym.

Jest młody, wesół, lubi się zabawiać. I może dlatego tak nauczył się organizować zajęcia, żeby mieć trochę wolnego czasu dla siebie. Kiedy jest poza domem a zbliża się godzina oprężu inwentarza, wsiada do „fiata” i spieszy dopełnić obowiązków. Bo w gospodarstwie wszystko musi być o swoim czasie. I bez ołówka także ani rusz.

ZOFIA DOHNKE

Na ratunek zabytkom Iraku

Polski archeolog, profesor Kazimierz Michałowski, kierownik polskiej Stacji Archeologii Śroziemnomorskiej w Kairze — otrzymał z Departamentu Starożytności Iraku zaproszenie do wzięcia udziału w międzynarodowej akcji ratowania zabytków. W związku z projektem budowy zapory wodnej w Himitin na rzece Dżajla, będącej dopływem Tygrysa, organizuje się pod patronatem UNESCO międzynarodowe badania archeologiczne na terenach, które mają w przyszłości znaleźć się pod wodą.

Przewiduje się zorganizowanie jesienią tego roku polskiej ekspedycji archeologicznej do Iraku. W dolinie rzeki Dżajla spotyka się zabytki z epoki sumeryjskiej, asyryjskiej, babilońskiej i rzymskiej, a nawet relikty kultury starożytności. Wykopiska w tym rejonie mogą wzbogacić nasze muzea o wiele cennych okazów, które Polska otrzyma w wyniku podziału odkopanych zabytków.

PAP

Zadzwoń telefon. Przyjeżdż, zobacz dam ci temat... Za tematem pojechałbym do samego piekła, a co dopiero do bardzo miłych znajomych.

Pojechałem. Zobaczyłem, ale zobaczyłem zupełnie „nie nowego”. Zobaczyłem stare Polaka kłopoty. Zobaczyłem, jak Polak kupił sobie, zresztą po długim oczekiwaniu i za kilkanaście miesięcznych oszczędności kłopot, nazywający się pralką automatyczną ze znakiem „Predom”. W marzeniach — owszem — pralka mieściła się znakomicie w łazience, nawet się cudownie komponowała. Rzeczywistość okazała się jednak brutalna. Pralka automatyczna wejdzie do łazienki, ale trzeba łazienkę przebudować, co o tyle jest niemożliwe, że należałoby wówczas przebudować całą instalację wodną w pionie jedenastopiętrowego wieżowca. W tej sytuacji tylko

siedzieć i płakać, albo skoczyć po pół litra! Bo próby ustawienia pralki w kuchni też się nie powiodły, jak również w przedpokoju ani też w pokoju dziecka, Pani domu, kobieta obdarzona niezwykłą pomysłowością i

Z życia wzięte

Telewizor na pralce

pewną dozę humoru, wyciągnęła z szafy serwetę, nakryła pralkę, następnie przepchnęła ją do pokoju stołowego — sypialno — odpoczynkowego i ustawiła na pralce telewizor!

— To jest to! — stwierdziła z ulgą.

Co w tej sytuacji robi kobieta?

Nastawia telewizor i jest szczęśliwa!

A co robi mężczyzna? Oczywiście zaczyna głowić, a zaczynając od

zdziwienia, kończy na nawiązaniu świata.

I tak się też stało.

Dziwić się bowiem należy tym ludziom, którzy w pewnym momencie nie zgrali gabarytów. Pralki i łazienki. Wydawałoby się, że

to takie proste, że wystarczy tylko ruszyć głową, bo nawet nie myśleć. Wystarczy tylko sobie uświadomić, co znaczy w polskim wariantcie „metraż”. I jeszcze to, że ten „metraż” jest absolutnie dominujący, jeżeli nie totalny. Wystarczy! Lecz — na co by wskazywały inne fakty — zgrywanie nie jest naszą specjalnością, chyba że zgrywanie się wobec innych.

Od paru lat obserwuję, jak każdy zresztą obywa-

tel w naszym kraju, to, co dzieje się w meblarstwie. Już nie mówię o tym, że komplety wyparty pojedyncze meble i żeby kupić stół, trzeba także kupić kanapę, szafę, regały i fotele. Pojedynczy mebel jest rarytasem, a ludzie stacają istne boje o stoły, o wersalki! Zdumienie wszakże muszą budzić ogromne, jak fabryczne plany, komplety. Stają nierzadko przed takim kompletem i myślą, gdzie go się da zmieścić? Może w komnatach na Wawelu, a może na Placu Defilad w Warszawie? Bo nie w naszym metrażu! Stoję przed takim kompletem i zastanawiam się, jak mając taki komplet w swoim pokoju o 16 metrach kwadratowych można siedzieć w głębokich fotelach, zwanych leniwkami, ustawić na jamniku koniczek z kawką, wyjęty z barku w regale, zwanym kombajnem? Te komplety nadają się do wszystkiego — łącznie z

eksportem — tylko nie do naszych mieszkań.

Tak główkując, wymieniając poglądy, nawet żeśmy się nie spostrzegli, kiedy zaczęliśmy narzekać na nasz ukochany przemysł, który nic nie robi, tylko nas kocha, tylko o nas myśli, tylko chce nam zamienić życie w raj. Tak główkując zaczęliśmy wysuwać, jak to mężczyźni, różne głupie koncepcje w rodzaju: może by większe pomniejszyć... Może by mniejsze powiększyć. Może by pomniejszyć pralki, meble... Może by powiększyć rozpoznanie przemysłu w zakresie obowiązujących u nas norm metrażu. Chociażby!

TOMASZ JERKO

PS. Na przykład telewizorowi było bardzo nawet do twarzy z pralką automatyczną i odwrotnie. Komponowało się to w całość niezwykle optymistyczną i od razu było widać, że ludzom stopa życiowa idzie w górę!

pełnym GŁOSem

Praca i przyjemności

Wakacje na własny rachunek

W tym sezonie, podobnie jak ubiegłego lata, modnie jest... pracować, aby zarobić na własne wakacje. I wszystko wskazuje na to, że ta moda będzie obowiązywać jeszcze przez wiele sezonów, a może przyjmie się na stałe.

Eksperyment zapoczątkowany we Wrocławiu kilkanaście lat temu, przy zarządkach miejsko-gminnych i miejskich ZSMP przy wojewódzkich komendach OHP. Pracować więc młodzi chcą, ale... Jak dowiadujemy się z interesujących badań prowadzonych przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, a ściślej z pracy Janiny Szumlicz „Sezonowe i dorywcze zatrudnienie młodzieży”, uczniowie podejmują pracę głównie w usługach.

Oczywiście — w usługach są bardzo potrzebni, niemniej z wychowawczego punktu widzenia praca w produkcji, kontakt z wielkim przedsiębiorstwem miałyby również ogromne znaczenie m. in. dla reorientacji zawodowej. „Wina” tu jednak nie leży po stronie młodzieży, raczej zakładów pracy, które najczęściej swe zapotrzebowanie na dorywczych i sezonowych pracowników zgłaszają w sierpniu, kiedy cała akcja ma się ku końcowi i kiedy młodzież pragnie wypocząć za zarobione pieniądze. Tam gdzie zakłady pracy jeszcze w trakcie trwania roku szkolnego przedkładają swe oferty w wydzielonych biurach lub informują szkoły o rodzajach i miejscach pracy w czasie wakacji, tam i chętnych do pracy nie brakuje.

Organizatorom akcji wakacji za własne pieniądze najlepiej układa się współpraca z zakładami pracy podległymi resortowi komunikacji. W tym roku duże zgrupowania młodzieży będą pracowały na głównych szlakach kolejowych prowadzących na Olimpiadę do Moskwy. Ministerstwo Komunikacji dla najlepszych, wyróżniających się w pracy junaków ufunduje razrody w postaci bezpłatnych przejazdów na Olimpiadę. Młodzież będzie zatrudniana głównie przy pracach porządkowych.

Równie duże zgrupowanie młodzieży przewiduje się w Zamościu, przy renowacji starego miasta, a także na budowie linii hutniczo-siarkowej Hrubieszów — Huta „Kato-wice” oraz przy pracach komunalnych w Gdańsku.

Ponieważ akcja zarabiania przez młodzież na własne wakacje zyskała nadspodziewaną popularność, w resorcie oświaty i wychowania rozważana jest możliwość zatrudnienia młodzieży w ciągu całego roku szkolnego. Chodzi m. in. o prace przy porządkowaniu parków, dróg i przejazdów dla pieszych, prace porządkowe na terenie osiedli, prace na poczcie przy segregowaniu i roznoszeniu przesyłek itp.

Wspomniane badania ankietowe wykazały, że zarabiać na własne potrzeby poza okresem wakacji pragnie 65 procent ankietowanych uczniów.

Jest to procent dostatecznie duży, aby takie możliwości tworzyć.

HALINA SZYPULSKA

I znowu autostop

Od kilku tygodni trwa „Autostop 78”. Na trasie — mimo niezbyt jeszcze pewnej pogody — wyruszyło już sporo turystów, pragnących zwie-dzać kraj. Przeważa na trasach autostopu młodzież (80 procent), ale nie brak i dorosłych, a nawet ludzi w starszym wieku. Jak informuje biuro Społecznego Komitetu „Autostop”, po Polsce wędrują m. in.: 79-letni Franciszek Sawicki z Warszawy, emerytowany nauczycielka Waleria Skolinska (także ze stolicy), 74-letni emerytowany inżynier z Łodzi — Julian Łukasiewicz, małżonkowie z Przemysła — Irena i Jan Szczepaniak, także korzystający już z emerytury oraz Kazimierz Stojan, chemik z Poznania.

Zaobserwowano także wielu cudzoziemców, podróżujących autostopem. Przeważają to turyści z CSRS, NRD i Węgier, ale nie brak też uczestników z Austrii, Japonii i Ghany. (c)

Tego roku, podobnie jak i w latach poprzednich, w inauguracji harcerskiej akcji „Operacja Lednica 78” goście przybyli tłumnie, deklarując swą sympatię dla harcerskiej braci. Był tam przewodniczący Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa w Poznaniu — Czesław Gałgan, wicewojewoda poznański — Romuald Zysnarski, przedstawiciele władz Gniezna i okolic.

Gospodarze — członkowie szkolnych hufców HSPS z Poznania i województwa poznańskiego staropolskim wyrazem podejmowali gości serdecznie. Najpierw zameldowano gotowość do wykonania zadań „Operacji Lednica 78”, a potem odbyła się przednia uczta z udziałem Rzepichy i Piasta oraz orkiestry harcerskiej z Nowego Tomysła. Jako danie specjalne podano barana z rożna. W ten pierwszy dzień bawiono się długo, ale już nazajutrz przystąpiono do zaplanowanych prac. Bowiem ich zakres, zatwierdzony przez sztab i wszystkich uczestników, zawiera bardzo konkretne zadania i o żadnej pozorowanej pracy nie może być mowy. Harcerze, uczestnicy obozu w Imiołkach mają ugruntowaną, dobrą opinię. „Obóz w Imiołkach” to właściwie taka skrótowa nazwa dla wszyst-

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Festiwalowe wspomnienia

Wspólnota wzruszeń i poszukiwań

Wydarzenia sprzed przeszło dwudziestu lat w pamięci własnej... Na ile autentyczny ślad w nas je zachował?

Warszawa 1955 roku, kiedy odbywał się tu Festiwal Młodzieży i Studentów, jeszcze miała swoje wojenne ruiny. Na jednym z domów wisiał ogromny plakat Tadeusza Trepcowskiego wyobrażający spadającą bombę i słowo „Nie!”. Byłby to tylko efektowny przykład agitacji propagandowej, gdyby nie fakt, że ów wysoki dom, na którym plakat zawieszono — był do niego wypalony.

Warszawę przedtem znałem bardzo mało, ale teraz przez dwa tygodnie, dzień w dzień — ba, i w noc odwiedzałem każdy zakątek jej śródmieścia, od Łazienek po Stare Miasto. Wówczas właśnie zaczęła się do dziś trwająca niezmiennej doja fascynacja tym miastem.

Byłem wtedy studentem polonistyki Uniwersytetu Poznańskiego. Pochłaniałem na festiwalu przede wszystkim wszelkie występy artystyczne. Nie opuściłem chyba żadnego koncertu galowego, które przedstawiały poszczególne delegacje narodowe, ale ponieważ nie na wszystkie otrzymałem bilety, niekiedy musiałem używać różnych sposobów i forteli. Pamiętam, do Pałacu Kultury, będącej na koncercie irański, dostałem się przez okno, otwarte mi przez kolegę, któremu bilet przydzielono.

Pokazywane wówczas w Warszawie programy prezentowały różnego rodzaju tradycje narodowe państw uczestniczących w festiwalu. Moja za chłanność oglądania tego wszystkiego wynikała chyba z faktu, że po raz pierwszy na taką skalę z kulturą innych narodów można się było w Polsce spotkać. Warszawa roku 1955 różniła się bowiem dosyć istotnie nie tylko w kształcie wizualnym — od Warszawy roku 1978. Tamten festiwal był tym, co dla nas jest dzisiaj zupełnie naturalne — otwarciem okna na cały świat.

Z tamtego warszawskiego festiwalu zachowało mi się tylko jedno zdjęcie. Zrobił je jakiś uliczny fotograf przed Pałacem Kultury. Ubrany we dług ówczesny modę, trochę jak z „Człowieka z marmuru” Wajdy, stoje objęty z młodym Algierczykiem Pamiętam — moja łamana francuszczyzna dogadałem się z nim jakoś w miasteczku festiwalowym. Opowiadał mi o swoim kraju, chociaż ja nie wszy-sko z tego rozumiałem. Pokazywał mi też zdjęcia swego ojca. I że żołnierze francuscy mu go zabili. Pojechaliśmy potem do centrum miasta. Chciałem, żeby zobaczyć Łazienki i Belweder, ale przedtem — a może potem — ten fotograf uliczny zdażył nam zrobić zdjęcie.

Te wspomnienia warszawskie z 1955 roku już mi się trochę zatężyły, tyle razy już potem byłem w Warszawie, mieszkałem tam... Ale pamiętam jeszcze z tamtego sierpnia — manifestację kończącą festiwal. Wypełnił się ogromny plac przed Pałacem Kultury. Przywódcy zajęli miejsca na kamiennej trybunie. Rozpoznawałem wśród nich — Bolesława Bierut. Z głosem — w wielu językach — niósł się tekst przysięgi, że nas, młode pokolenie świata łączący będzie zawsze braterstwo. Ze bedziemy zawsze — walczyć o pokój. Tu, w tej Warszawie, jedenaście lat po ckrutnym jej zniszczeniu — te słowa wszystko zna-czyły.

Drugi mój festiwal, w Moskwie 1957 roku, miał już inny dla mnie charakter. Pojechaliśmy tam jako dziennikarze poznańskiego tygodnika studentów i młodej inteligencji „Wyboje”. Byłem „z zewnątrz” — jednym z przedstawicieli tej barwności świata, która mnie tak bardzo przed dwoma laty frapowała na warszawskim festiwalu. I tam w Moskwie, nie opuściłem żadnego spektaklu, koncertu — tym razem tych, które pokazywaliśmy, m. in. Polacy. A był to okres gwałtownego rozkwitu w Polsce kultury studenckiej. Do dzisiaj pamiętam tamten dreszcz głę-

bokiego wzruszenia, gdy w Moskwie oglądałem przedstawienie gdańskiego teatryku „Bim-Bom”, z niezapomnianym Zbyszkiem Cybulskim. Kiedy na scenę wchodził czerni-ony czarny kur i niszczący młodym ich „szarik” kolorowy balonik, głęboka cisza zapanała w sali...

Tam, w Moskwie po raz pierwszy oglądałem obrazy Rembrandta, Renoira, van Gogha, Cezanne’a, Matis’a Utrilla, Picassa. Godzinę musiałem przedtem wystawać w kolejce przed Muzeum Puszkowskim. A młoda malarka moskiewska, Natalia, w magazynie Galerii Tretiakowskiej, pokazała mi dzieła Chagalla i Kandinskiego. rosyjskich przecież malarzy. Natalia namówiła mnie też na wyjazd do Jasnej Polany. Dom Tolstoj. Jego pokój. Na biurku pod szkłem otwarta książka. W tym miejscu, w którym ja czytałem przed wyjściem z tego domu. To — „Bracia Karamazow” Dostojewskiego. A w parku wśród drzew mogiła porośnięta trawa, bez żadnego napisu. Tolstoj tak sobie ży-czył.

Moskwa oświadczyła mi zupełnie. Wędrowałem po jej muzeach, teatrach, parkach. Natalia fascynowała się Bułhakowem. Całe rozdziały „Mistrza i Małgorzaty” znała na pamięć... W starych moskiewskich zaułkach fascynująca brzmiały te zdania o szukaniu prawdy, o przedziwności ludzkich wyobrażeń.

Stałem też kilka godzin na Placu Czerwonym przed mauzoleum. A na cmentarzu Nowodziewiczym, tych „moskiewskich Powązkach”, złożyłem kwiaty na prostej płocie z napisem „Włodzimierz Majakowski”.

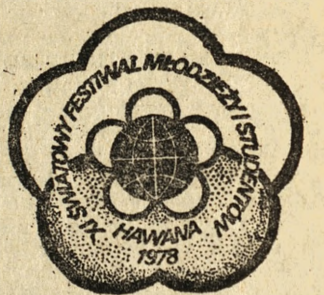
Po powrocie pisałem: „Otwarcie Festiwalu spóźniło się o trzy godziny. Miliony ludzi na trasie przejazdu autokarów z delegacjami, entuzjazm jakiego nikt w tym mieście ani nikt z nas w swoim życiu jeszcze nie widział”.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Notatnik hawański

Już tylko szesnaście dni pozostało do rozpoczęcia jednego z najważniejszych wydarzeń międzynarodowych obiegającego roku, największego forum postępowej młodzieży na szego globu — Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, którego jedenaście edycja odbędzie się od 28 lipca do 5 sierpnia w Hawanie. Impreza — pod hasłem „O antyimperialistyczną solidarność, pokój i przyjaźń” — zgromadzi 16 000 osób reprezentujących ponad 1800 organizacji z 120 państw. Każdy z dziewięciu festiwalowych dni otrzymał nazwę, która stanowić będzie swoiste motto polityczne różnorodnych spotkań, dyskusji, obrad „okrągłego stołu”; przewidziano zarazem „dni” poszczególnych krajów.

Gospodarze XI SFMIS — a są nimi wszyscy Kubańscy (cały bowiem naród, poczynając od Fidela Castro — przewodniczącego Komitetu Festiwalowego,



a skończywszy na uczniach wszystkich krajów) — włączyli się do przygotowań tego święta młodzieży. Wyznaczono 27 wiosnek festiwalowych. W jednej z nich — w domu akademickim Politechniki im. Jose Antonio Echeverri (studenta Uniwersytetu La Habana, który zginał w 1957 roku podczas ataku na Pałac Prezydencki) — zamieszka 450-osobowa delegacja polska, razem z kolegami z Bułgarii, Rumunii, Laosu, Mongolii i Wietnamu.

„Dzień Polski” organizatorzy zaplanowali na 2 sierpnia. W Teatrze Centrali Związków Zawodowych mieszczącym 3 600 osób odbędzie się między innymi galowy koncert naszej 120-osobowej ekipy artystycznej, „wzmocnionej” taką samą liczbą hawańskich dzieci i członków oficjalnej delegacji.

Tuż po występie wykonawcy i publiczność pospieszą na słynny, będąc największy w świecie bulwar — Malecon — nad Złotą ką Meksykańską, gdzie odbędzie się Karnawał Kubański. Zakończy się on przy Fontannie Młodości, na której każdy uczestnik imprezy złoży podpis. Tutaj też odbędzie się Międzynarodowy Karnawał.

W.N.

Harcerskie spotkania na Piastowskim

kich pozostałych obozów. W Imiołkach mieści się sztab i główne warsztaty, kuchnia, zaś pozostałe obozy hufców HSPS z Poznania wraz z gośćmi z innych województw rozłożyły swe namioty w okolicy w Dzieciarnkach, Wronczynie, Głębokiem.

Przed pięćmi laty, gdy I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada zwrócił się do społeczeństwa z apelem o udział w zagospodarowaniu Szlaku Piastowskiego, harcerze Chorągwi Poznańskiej odpowiedzieli pierwsi. Od dawna już szukali miejsca na bazę wakacyjną, które by zagospodarowali według własnych pomysłów i własnymi siłami. Do harcerskich zwyczajów należy bowiem łącząc wypoczynek z pracą. Przez pierwsze dwa lata uwagę i siły skoncentrowali na zagospodarowaniu Imiołek. Pobudowali zaplecze, kuchnię, magazyny, na wet — leśną kawiarenkę. Ale już wtedy pomagali w zagospodarowywaniu Szlaku. Zaczęli budować stylizowane wiaty na przystankach autobuso-

wych, stelaże do konwii z mlekiem. Trzeba przyznać, że wkrótce stali się specjalistami w tym zakresie. Mają na swoim koncie dwanaście przystanków i ponad sto stojaków oraz zlecenia na budowę następnych przystanków i wiat. Bowiem taki zaprowadzili zwyczaj, że wcześniej wiosną, gdy do letnich wakacji jeszcze spo-

ro czasu, podpisują umowy z zarządkami gmin na wykonywanie prac. Improvizacja, jak mówią, wyszła z mody.

Owo „budownictwo”, porządkowanie zieleni, układanie chodników, budowa parków, pomoc przy zniwach, to prace na rzecz środowiska zadeklarowane jako udział w programie zagospodarowywa-

nia Szlaku Piastowskiego. Do roku 1984 postanowili też wzmocnić Imiołek urządzać sześć baz dla hufców HSPS z Poznania i Wrześni.

W planach mają też współpracę z Muzeum Pierwszych Piastów w Lednicy. Początkowo pomoc przy wykopaliskach szła im opornie. Ale teraz pod czujną opieką wypróbowanego przyjaciela w osobie dyrektora Jerzego Łomnickiego pasjonują się tym zajęciem. Widocznym znakiem tej przyjaźni jest oddanie harcerzom przez dyrektora statku „Chrobry” na czas trwania obozu. „Chrobry” był kiedyś szalupa na „Batorym”, motor ma ponoć wypożyczony z młockarni, a na jeziorze pływa całkiem dobrze. Harcerze odbyli na nim niejedną podróż. Szczególnie lubią nim pływać zuchw. W bieżącym roku HSPS-owcy będą nie tylko pomagali przy wykopaliskach, lecz również pomogą urządzić skansen. Jak wieść niesie będą stawiali i malowali płoty. Hufiec z dziel-

Na zdjęciu: plenery w Imiołkach. W tle: szalupa „Chrobry” na jeziorze. W pierwszym planie: harcerze z Chorągwi Poznańskiej.

Fot. — P. Kaźmierczak



SPRAWY *nie tylko* MŁODYCH □ SPRAWY *nie tylko* MŁODYCH

Przedwczesne wymagania rodziców

Na naukę przyjdzie czas

Chociaż w szkołach pusto i cicho, a dzieci na wakacjach, aktualnym tematem rozmów rodziców siedmiolatków jest zreformowana szkoła średnia. Szkoła, w której ich dzieci z nowym rokiem szkolnym rozpoczną naukę całkowicie po nowemu, według nowych programów. Każdego dnia pierwszoklasista mieć będzie cztery lekcje, z tym że czas trwania każdej może regulować nauczyciel. Te nowe programy nauczania oraz wymagania szkoły, powodują frustrację u wielu rodziców. Nauczycielki w przedszkolach przejęte swoją rolą, przygotowanie dzieci do nauki pisanie i czytanie potraktowały bardzo serio i w wielu przypadkach zajęcie, które miało być zabawą — zamieniło się w regularną naukę szkolną. Podręczniki „Mam 6 lat” wypożyczano dzieciom na niedziele aby się poduczały. Co gorliwsi rodzice z własnej woli uczyli latorośle czytać i rachować. W końcu nie bardzo już było wiadomo, co powinien umieć siedmiolatek, a czego się dopiero ma nauczyć w klasie pierwszej.

Poznańskie władze oświatowe świadome rodzicielskich rozterek, zorganizowały dla rodziców spotkania z wychowawcami przyszłych pierwszoklasistów w ramach doświadczeniowymi nauczycielami metodami. W czasie owych spotkań nauczyciele metodami wyjaśniali szczegółowo rodzicom, na czym polega nowa zreformowana szkoła. Przypominali, że dziecko w przedszkolu powinno się nauczyć rozpoznawania 22 liter alfabetu, lecz nie strasznego się nie stanie, jeżeli litery będą się myliły na początku pierwszej klasy, bo, wiem dojrzałość dzieci bywa różna. Brak tej z powodzeniem uzupełnia one w klasie pierwszej, w której programie uwzględniono czas na owe przypomnienie i ugruntowanie przed-szkolnej nauki. W drugiej części spotkania rodzice kupowali książki oraz dowiadawali się o wymaganiach, które nauczyciele będą stawiali ich dzieciom. Widocznie nie zawsze

były one zgodne z tym, co mówiono w pierwszej części spotkań, gdyż niektórzy ambitni rodzice nawet w okresie wakacji urządzają dla przyszłych uczniów korepetycje. Razem z wakacyjnym ekwipunkiem zabrali elementarz i aplikują małym niefortunikom porcję polskiego i rachunków. Mam uzasadnione obawy, że dzieci te mogą zniechęcić się do nauki i szkoły, nim je naprawdę poznają. W przekonaniu, że w czasie wakacji dzieci nie powinny się uczyć, a już na pewno nie siedmiolatki, utwierdziła mnie mgr Teresa Sliwińska, wizytator metody. Co więcej, nie należy im też zabraniać dotychczasowych zabaw, nie zabierać zabawek.

Mówiąc o przygotowaniach dziecka do nauki, myślimy najczęściej o jego umiejętnościach rozpoznawania liter i operowania cyframi, zapominając często, że istnieje mnóstwo innych, nie mniej ważnych spraw. Nieumiejętnie ucząc można spowodować więcej złego niż dobrego. Pedagodzy są zdania, że o wiele bardziej niż bawienie się w szkole potrzebna jest dzieciom obecność rodziców, wspólne rozmowy, dyskusje ćwiczące umiejętność wysławiania się, formowania sądów, wzbogacanie słownictwa, kształtowanie wyobraźni, której nasze dzieci, wychowane przy udziale telewizji, na ogół nie posiadają.

Współczesne dzieci są bardziej rozwinięte niż ich poprzednicy, ale bardziej samotne, słabsze uczuciowo. Pozbawione poczucia bezpieczeństwa domagają się potwierdzenia, że są potrzebne i kochane. Gdyby rodzice zechcieli popatrzyć na swoje dziecko oczami nauczyciela... Współpraca domu ze szkołą nie ma polegać na wyręczaniu pedagogów w nauczaniu, lecz na tworzeniu jednolitego frontu wychowawczego. Jeśli zawsze miłość rodzicielską dałoby się podporządkować rozsądkowi — nie byłoby wtedy nieporozumień między szkołą a domem.

B. G.

Studenckie „Łany”

Na początku były dobre chęci studentów. Zaszykana kiedyś melodią ludowa, widziany gdzieś pełen temperamentu, taniec postawiono wianowitę pokazać w swojej uczelni, zafascynować ich urokiem innych. Licząca około 30 osób grupa zapaleńców z poznańskiej Akademii Rolniczej utworzyła, przy poparciu Rady Uczelnianej SZSP i władz uczelni, w styczniu 1974 roku zespół folklorystyczny.

Pierwszy program, na który złożyły się tańce z różnych regionów Polski, zaprezentowano w marcu na akademii zorganizowanej z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Z powodu braku prawdziwych strojów regionalnych, studenci tańczyli w strojach stylizowanych. Ze strojami zawsze były i są nadal kłopoty. Przede wszystkim są one bardzo drogie (cena jednego od 4 do 7 tysięcy złotych).

Na początku roku 1977 kierownictwo artystyczne zespołu objął Wiesław Kaszubkiewicz. Wtedy też zatrudniono kierownika muzycznego — Mariana Smyła, który popro-

wadził naukę śpiewu, zajął się pracą z kapelą oraz organizacją grupy chóralnej. W maju tego roku zaprezentowała nowy program, składający się z dwóch tańców narodowych — poloneza i krakowiaka oraz suity tańców i przyspiewek wielkopolskich i lubelskich. „Łany” występowały m. in. na uczelnianym „Laboratorium-77”, na festynie „Głosu Wielkopolskiego” w Buku oraz na przeglądzie zespołów folklorystycznych w Lednicy. Program opracowany w roku akademickim 1977/78 obejmuje tańce i przyspiewki wielkopolskie, tańce regionów rzeszowskiego, lubelskiego i łowickiego, tańce narodowe oraz obrazy z życia (np. wywołiny „wilków” w Wielkopolsce, czyli przywołanie nowego parobka do grona starszych).

Zespół liczy obecnie około 70 osób. Chętnych jest jednak znacznie więcej. Tych najlepszych, których przyjęto do „Łanów”, nie

zniechęcają długie godziny spędzone na ćwiczeniach poszczególnych figur czy układów tanecznych. Potrzeba dużo samozaparcia i wytrwałości, ażeby nie zrezygnować już po pierwszej próbie. Na barwne widowisko trwające czasem zaledwie 20 minut pracuje ciężko, nieraz przez długie miesiące, cały zespół. Ostatnio występy zespołu Pieśni i Tańca „Łany” oklaskiwano na poznańskim Jarmarku Świętojańskim, w Parku Kaspraka oraz w Parku Przyjaźni na Cytaдели.

„Łany” zdobyły sympatię studentów Akademii Rolniczej oraz uznanie władz uczelni. Zainteresowanie studentów Akademii Rolniczej folklorem, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę charakter ich przyszłej pracy, ma znaczący społeczny walor. Może któryś z nich założy kiedyś „własny” zespół folklorystyczny, co będzie nie tylko przedłużeniem studenckiej przygody, ale również ważnym ogniwem w kontynuacji tradycji polskiej sztuki ludowej.

ANNA PLENZLER

Uwierzyć wyobraźni dziecka

Rozmowa z artystą plastykiem Ewą Pruską

— Serdeczne gratulacje z okazji przyznania pani jednej z tegorocznych nagród Prezesa Rady Ministrów za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży....

— Dziękuję. Zabawki zaczęłam projektować przed dziesięciu laty. Były one drewnia-

ne, związane trochę z ludowym pierwowzorem zabawki, którą robią ludzie z odpadków drewna. Zrobiłam trzydzieści dwa projekty takich zabawek. Wojsko, szkoła, ptaki, okręty, straż kapitańska Barabary. Można było nimi rzucać, po nich chodzić — pozostawiały zawsze klockiem. Nawet gdy mój żołnierzek podczas zabawy stracił rękę, był nadal klockiem-żołnierzkiem. Te zabawki, ku memu zaskoczeniu, wzbudziły duże zainteresowanie — i u dzieci, i u producentów. Spółdzielnia Zabawkarstwo-Galanterii w Puszczykowie rozpoczęła ich produkcję.



Fot. — R. Królak

— A czemu właściwie zaczęła pani projektować zabawki?

— Po dyplomie poznańskiej uczelni plastycznej — zajmowałam się grafiką. Brałam udział w konkursach, wykonywałam plakaty, uprawiałam też grafikę prasową — między innymi około dziesięciu lat współpracowałam z „Głosem Wielkopolskim”. Zresztą grafiki do dzisiaj nie porzuciłam — niedawno mój projekt gobelinu „Cepelia” wykonała dla hotelu „Poznań”. Ale po urodzeniu syna mój codzienny kontakt z dzieckiem stał się dla mnie nową inspiracją. Pomyślałam sobie — dlaczego by samej nie wykonywać zabawek?

— Dlaczego wybrała pani właśnie drewno?

— Brałam przedtem udział w konkursach na projekty mebli i wyposażenia mieszkań. Drewno było zawsze moim „budulcem”. Zresztą — mój jest architektem i może

dlatego jest mi bliska prostota, powtarzalność wykonanego dzieła. Pamiętam, oglądałam kiedyś w Londynie muzeum zabawkarstwa. Finlandia, Szwecja były dla nas w tej dziedzinie prawdziwą legendą. Oglądając zabawki z całego świata, pomyślałam sobie, że przecież Polska ma tyle drewna i właśnie z niego mogłaby przede wszystkim produkować zabawki....

— Pani czterolatka córka Inga powiedziała do mnie przed chwilą, że jedna z zabawek „to jest przecież wrona”. A właściwie tę zabawkę można równie dobrze uznać za kaczkę....

— Zabawka rozwija wyobraźnię dziecka. Daje mu pierwszy sygnał, dziecko resztę dopowiada sobie samo. Dobrze jest, gdy w zabawce znajduje ono swoje własne wyobrażenia.

— Gdy oglądać wystawę z zabawkami, często dreszcz człowieka przechodzi, takie tam są niekiedy przeróżne okropieństwa....

— Producenci ekscytują się sztucznym tworzywem. Przyznam, że go nie cierpię. Po dłuższym używaniu staje się paskudne, szybko się zresztą psuje. Tu panoszy się ambicja — zrobić tysiące samochodzików do tych „Fiatów”, które mają dorośli. W wytwórniach zabawek na pewno za mało pracuje artystów. Ponadto — poza poznańskim Biennale nie ma właściwie konkursów na zabawki. A przecież — ile pomysłów, nowych wzorów przyniosłoby choćby taki konkurs na miłą zabawkę, którą tak bardzo lubią dzieci. A jeśli już się robi zabawki politechniczne, to muszą one być doskonałe i naprawdę dzieci czegoś powinny uczyć.

— Jaka właściwie zachodzi relacja między życiem a zabawką?

— Zabawka to jest świat dziecka. Tak jak człowiek dorosły ucieka czasem w zacisze książek, tak samo dziecko w zabawkach znajduje swój intymny świat. Gdy jest zła pogoda, gdy mama nie ma czasu — dziecko chroni się w świat zabawek. Muszą one być

jednak kochane, muszą budzić przywiązanie.

— Pani życzenia wobec przemysłu zabawkarstwa — jako matki i jako twórcy....

— Jako matka chciałabym, by dziecko miało ładne zabawki. Żeby dzięki nim wiecie spraw poznawało. Żeby rozwijały wyobraźnię. Żeby mogły się przeistaczać. Żeby nie były ogromne, lecz — dostosowane do wielkości naszych mieszkai. A jako plastyk będę walczyła o to, by przemysł zainteresował się drewnem jako tworzywem. W tej chwili podobno mu się to nie opłaca. Obecnie projektuję serię żołnierzyków, masek, ubiorów dla lalek, pióropuszy, pasów, ale bardzo chciałabym wrócić do drewna.

— Jakie różnice według pani istnieją między twórczością plastyczną „czystą” — malarstwem, rzeźbą, grafiką, a twórczością plastyczną użytkową?

— Proces tworzenia, powstawania pomysłu jest chyba ten sam, a tylko warsztat realizacyjny jest inny. Szkic zamysłu może być zrealizowany w różnych wariantach, technikach. Nie dzieliłabym zresztą tak ostro — plastyka „czystą” i użytkową. Józef Stasiński tworzył swoje modele na zamówienia konkretnych instytucji. W czym to obniża ich siłę wyrazu artystycznego?

— Mam tutaj z sobą tomik poetycki wydany w pięćdziesiątym siódmym roku — „Liść człowieka” grupy „Wierzbak”. Grafiki dla tego tomu pani opracowała, mocno związana z ówczesną młodą literaturą, teatrem... Jak pani ocenia swoją drogę twórczą od tamtego czasu?

— Cieszę się, że poznałam wówczas mnóstwo fascynujących ludzi, którzy byli dla mnie wielką inspiracją twórczą. Bardzo na mnie wpłynęły ówczesne dyskusje, chęć pracy. To mi się przez wszystkie te lata późniejsze potem zdarzało. Myślę też, że dzisiejsi młodzi — prowadząc zajęcia z rysunku na poznańskiej architekturze — także szukają takich dyskusji. I może nawet dużo więcej od nas ówczesnych — wiedzą. A czego żałuję? Mam za mało czasu na wszystko. Chciałabym zrealizować wszystkie swoje projekty, wystawy.

Rozmawiał

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Szlaku

nicy Grunwald w Poznaniu będzie rozbierał stara chlewnie we Wronczynie, z której cechy bardzo przydadzą się na garaż w Imielkach w Głębokiem (w gminie Kiszewo) pomalują płoty, ułożą chodniki. Oczywiście każdy obóz przygotuje też dla okolicznych mieszkańców ognisko, festyn.

Prace nad zagospodarowaniem Szlaku stanowią tylko część zajęć typowego obozu harcerskiego. Za to nietypowe, trwałe i oryginalne są efekty tych prac. Wykonawcom dają satysfakcję, stanowią widome dowody ich pracy. Proste, mało znaczące prace ich nie satysfakcjonują. Nikt tu nie zapomina o sporcie i zabawie. Do takich centralnych imprez należą harcerski bieg terenowy, festiwal piosenki harcerskiej, olimpiada, wycieczki oraz jarmarki różności z występami, grami, zabawkami, pokazem mody — prawdziwa rewia zabaw. W tym roku jarmarki różności odbędą się w Lednogórze, Klecku, Kiszewie, Kobylnicy. Największy i najpiękniejszy zapla-

nowano na lipcowe święto w gminie Lubowo.

W pierwszym turnusie na obozie akcji „Lednica 78” przebywa 725 harcerzy ze szkół średnich. Są wśród nich też dwie drużyny zuchowe. Chętnych było więcej niż miejsc na obozie, wielu przyjechało po raz wtóry. Chłopcy z Technikum Energetycznego odbywają tutaj swoją wakacyjną praktykę. I trzeba przyznać, że jest to praktyka bardzo przydatna. Nawet zuchy wchodziły w skład obozowej braci. Dni upływają im szybko. Wieczorami, jak przystało na harcerską rodzinę, prowadzą niekończące się dysputy o życiu, o świecie i wszechświecie. Arbitrem „mędrcem” w tych wieczornych rozmowach jest komendant obozu, druh harcmistrz Polski Ludowej — Andrzej Pohland, którego młodzież traktuje jak powiernika. Podobnie jak harcerze w Ope-racji Lednica rok w rok uczęszczają do obozów instruktorzy. Wiek-szość z nich wykorzystuje swoje własne wakacje lub bierze bezpłatne urlopy.

Skończy się letnie wakacje. Z okolic Gniezna znikną harcerskie namioty, ale harcerze znowu pojawiają się na Szlaku — jesienią i wiosną.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Działo się to pół roku temu, więc chyba obo- wiązuje przedawnienie. Jeden z muzealnych czołgów na poznańskiej Cyta-deli był otwarty. Wszedłem więc do niego z synem, a po chwili załogę stanowiło kilkunastu umorusanych czołgistów. Dowiedziałem się od nich sporo o tym, jak to Janek z Gustikiem, a przede wszystkim pies Szarik... Ale i oni dowiedzieli się czegoś ode mnie. Byłem wtedy ich do-wódcą.

Niedługo wszakże, bo jakiś przedchodzień przegonił dzieciarnię z czołgu. Ponieważ nigdy nie karzę dorosłych przy dzieciach, wyznaczyłem im kolejną rubież ataku — samoloty na wzgórzu, a sam powiedziałem owemu nieznajomemu, że czołgi wytrzymały swoje wojenne losy, więc biegnie dzieciarnia już im nie zaszkodzi.

— Zgoda — odparł — ale coś trzeba mówić, bo przecież przed wszystkim chodzi o wychowanie.

Ponieważ gdy lazę z synem po czołgach, też chodzi mi o wychowanie, zaproponowałem owemu starszemu panu polemikę.

— Proszę pana! — prze-konywałem. — Pedagogi wiedzą to najlepiej, a my przyjmijmy jako pewnik, że wielką i ważną sprawą przy nauce jest emocjonalność do niej stosunek. Ma to tym większe znaczenie, gdy trzeba uczyć się historii, po-

nie wyprasowany w filmowym atelier ulan. Łatwiej będzie im to pojąć, gdy teraz same spostrzegą, jak ciężki jest karabin, krępujący hełm, jak duszno i przejmująco w czołgu.

— To tylko pozory racji, a raczej demagogia. Gdyby

znawał ją, rozumieć, wy-ciągać wnioski. Inaczej stać się ona może abstrakcją, lub — co gorsza — legendą.

— O jakim szacunku pan mówi? Szacunek do historii weźmie się stąd, że już w dzieciństwie ktoś skacze nogami po pamiątkach? A może dla kogoś ten czołg był grobem?

— Przesadza pan. Takie przesadne: „nie dotykać eksponatów może zabić każdą emocję. Muzeum bez tej emocji zwiedzających jest zaledwie magazynem. Przecież ktoś kiedyś będzie musiał tym dzieciakom wytłumaczyć, że wojna to nie kapitan Kloss, Janek i pies,

wszyscy myśleli tak jak pan, za kilka lat nie byłoby czego młodzieży pokazywać. Nie chodzi mi przecież o czołgi, ale o elementarny niedostatek kultury w zwiedzaniu najprzeróżniejszych ekspozycji. Nie wspominam o wandalizmie.

— Rzeczywiście, pominiemy ewidentny wandalizm i brak kultury, ale zdaje mi się, że lepiej będzie, gdy „historia” straci jeden czołg niż przyszłość emocji jednego dziecka.

— Wielkie słowa, a rzecz mała. Można z tego wnosić, że guzik urwany z żołnierskiego płaszcza przyniesie więcej pożytku w kieszeni jakiegos chłopaka, niż jako-

muzealny eksponat. W ten sposób trzeba by wszystko, co zebrane w muzeach, rozdać ludziom, bo codziennie dostarczałoby im wrażeń i emocji. Są to przecież do-bra ogólna i ogólniowa powinność służyć. Nie jest prawdą, że lepiej się uczy historii, gdy się jej „dotknie”. Równie dobrze uczący się biologii chcieliby mieć w domu wieloryba.

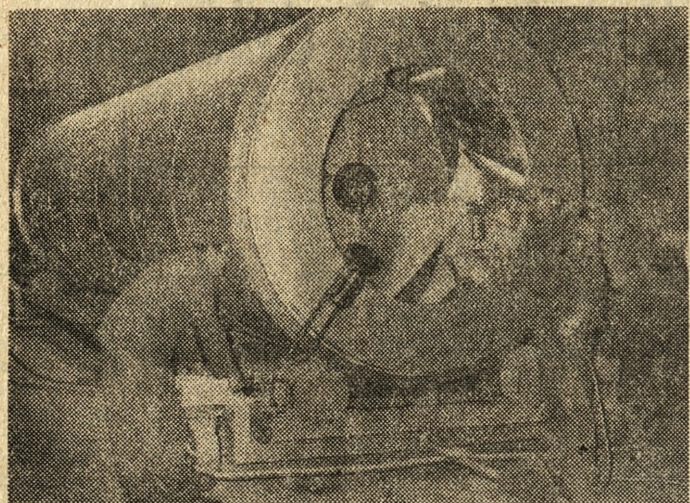
— Takim stwierdzeniem właściwie kończy pan rozmowę.

— Chciałbym panu jednak uzmąskować, że ucząc się na przykład biologii można więcej wiedzieć, natomiast ucząc się historii można więcej rozumieć. Mogłbym, idąc na kompromis proponować, by w niektórych przypadkach udostępniano zwiedzającym w muzeach kopie i falsyfikaty. Po to tylko, by można było ich dotknąć właśnie, przymierzyć, sprawdzić.

Dyskutowaliśmy dalej jeszcze, a każdy z nas uważał, że jego konwencja jest bliższa prawdy. No, może być: tej rozmowy nie był tak staranny. Ale reszta była prawdziwa. Bo obu nam chodziło o wychowanie...

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Suszarnie – giganty z rogozińskiej „Rofamy“



Przedwojenna niewielka fabryka maszyn młynarskich w Rogoźnie (Piłskie) przekształca się po wojnie w przodującego w krajach RWPG producenta suszarni do zielonek i innych owoców rolnych. W urządzeniu te wyposażone są państwowe zakłady suszarnicze i mieszalnice pasz, a do zagranicznych odbiorców należą: Bułgaria, Czechosłowacja, Francja, Jugosławia, NRD i Związek Radziecki. Pierwsze produkowane w Rogoźnie suszarnie na licencji holenderskiej miały wydajność jednej tony suszu na dobę, teraz produkuje się giganty własnego pomysłu o dobowej wydajności trzech ton. Zbyt na to wyroby jest nieograniczony, toteż rogozińskie zakłady „Agromet-Rofama” znajdują się w ciągłej rozbudowie. Obecnie wykańcza się nową halę produkcyjną. Dotychczasowa, największa – jest niemal ośmiokrotnie mniejsza.

Na zdjęciu: pracownicy „Rofamy” – malarz Mirosław Lijewski i monter – Franciszek Nowicki przy bębnie-gigancie, którego długość wynosi 9 m, a średnica 2,20 m. (zd) Fot. – H. Kamza

W Bejrucie nadal mówi się o dymisji prezydenta E. Sarkisa

Rozejm, ustanowiony w Bejrucie między arabskim korpusem bezpieczeństwa a ugrupowaniami prawicowymi, wisi na włosku. Sporadyczna wymiana ognia może w każdej chwili przekształcić się w walki na pełną skalę.

W kołach politycznych Bejrutu nadal mówi się o bliskiej dymisji prezydenta republiki Eliasza Sarkisa, który nie wierzy już w powodzenie swych starań o przywrócenie pokoju w Libanie. Prawica chrześcijańska, popierana przez Izrael, nie rezygnuje ze swych żądań wycofania z Libanu arabskiego korpusu bezpieczeństwa, który jest dla niej przeszkodą do przejęcia władzy w kraju.

Premier Libanu Nadal nawiązuje doniesienia o koncentracji i ruchach wojsk izraelskich wzdłuż granicy i na wzgórzach Golan. Koła dyplomatyczne w Bejrucie uważają, iż nowa interwencja zbrojna na Izraela po stronie prawicy libańskiej, mogłaby doprowadzić do konfrontacji izraelsko-syryjskiej. PAP

Po przejęciu władzy przez armię w Mauretanii panuje spokój

W Mauretanii, po zamachu stanu i przejęciu władzy przez armię, panuje spokój. W dalszym ciągu nie są jasne to i przyczyny przewrotu. Nieznane są także polityczne zamiary przywódcy zamachu, pułkownika Mustafy Sałeki. Agencja Reutersa powołując się na pogłoski w Nuakshott, pisze, iż powodem obalenia rządów prezydenta Daddaha były poważne rozbieżności między nim a siłami zbrojnymi na temat działań militarnych prowadzonych przez Mauretaniję na Saharze zachodniej przeciwko frontowi Polisario. Podkreśla się, iż wydatki na tę wojnę poważnie obciążają gospodarkę mauretańską.

Obserwatorzy polityczni snują różnego rodzaju spekulacje na temat zamiarów nowych władz mauretańskich. Wojskowy Komitet Odrodzenia Narodowego, oznajmił, iż przejął władzę, aby

„ochronić kraj od ruiny i zachować jedność narodową”.

Komitet, w skład którego wchodzi 18 wyższych oficerów armii, oświadczył również, że tymczasowy rząd mauretański zamierza przestrzegać zobowiązań międzynarodowych i dążyć do ustanowienia przyjaznych i braterskich stosunków z sąsiednimi krajami.

Przewrót w Mauretanii wywołał zaniepokojenie w Rabacie. Rząd Maroka obawia się, iż nowe władze tego kraju mogą zmienić politykę wobec problemu Sahary zachodniej i pójść na ustępstwa wobec frontu Polisario. Porozumienie Mauretanii z tym ruchem pogorszyłoby jej stosunki z rządem w Rabacie. Tak więc nowe władze wojskowe stoją wobec wielu trudnych problemów, które wiażą się ze skomplikowaną sytuacją w tej części Afryki. (PAP)

Elektroniczny trębacz na wieży poznańskiego Ratusza

Różne były losy hejnału z wieży poznańskiego Ratusza. Bywały okresy, że codziennie punktualnie o godzinie 12 wraz z pojawieniem się kościółków można było wysłuchać hejnału, odgrywanego przez trębacz. Wchodzenie wysoko na wieżę stanowiło jednak dlań uciążliwe zajęcie, a i trębacz niełatwo było zatrudnić. Nie przeto dziwnego, że często hejnał nie był wcale grany (tak jak w ostatnim okresie).

Prawdopodobnie jednak nie będzie już więcej podobnych sytuacji, jeśli nie zawiedzie... elektronika. Na zlecenie władz miejskich opracowano bowiem pomysłowe urządzenie, które w tej dziedzinie nie ma sobie równego w kraju. Na wieży Ratusza w Poznaniu zainstalowano elektronicznego trębacz. Każdego dnia w samo południe zegar uruchamia mechanizm kościółków i automatycznie odgrywa hejnał. Nagrały on jest na taśmie specjalnie skonstruowanego magnetofonu, a rozlega się przez cztery głośniki znajdujące się po każdej stronie wieży.

W tych dniach „trębacz” zaczął eksperymentalnie działać i spisyuje się niezawodnie. (bop)

Nowe projekty obiektów dla służby zdrowia

Wyższy standard – mniejszym kosztem

230 000 łóżek w szpitalach, 65 000 miejsc w domach pomocy społecznej, 91 000 miejsc w żłobkach i blisko 1200 nowych ośrodków zdrowia – to założenia rozwoju budownictwa służby zdrowia i opieki społecznej do 1990 r. O ich skali świadczy to, że w ciągu najbliższych kilkunastu lat trzeba wybudować więcej obiektów, niż ich mamy obecnie.

Wiemy więc ile należy wybudować obiektów służby zdrowia, aby zaspokoić potrzeby społeczne w tej dziedzinie. Teraz z kolei trzeba odpowiedzieć na pytanie: „jakie to ma być obiekty?” – określić ich wielkość, funkcje, zasięg działania, koszty inwestycyjne i eksploatacyjne.

Przeprowadzona analiza wy-

kazała, że zdecydowaną większość potrzeb w tej dziedzinie można zaspokoić zaledwie kilkoma typami obiektów dostosowanych do pracy w zespołach opieki zdrowotnej.

Prócz adaptacji wcześniejszych projektów typowych placówek służby zdrowia do potrzeb nowej, wprowadzonej przed kilkoma laty organizacji służby zdrowia – Biuro Projektów Służby Zdrowia w Warszawie wraz z tego typu jednostkami na terenie całego kraju, przygotowało kilka nowych projektów szpitali typowych. Obiekty te, oprócz znacznie niższych kosztów budowy, charakteryzują się wyższym standardem, większą powierzchnią i kubaturą oraz przejrzystym i funkcjonalnym układem pomieszczeń. Wszystkie te projekty można

– i już się to robi – realizować nowoczesnymi, wielkoprzemysłowymi technikami budowlanymi.

Ta seria projektów typowych, choć jeszcze nie zakończona, już umożliwia znaczne rozszerzenie frontu budownictwa szpitalnego. W obecnym pięcioletnim przewidyuje się zwiększenie liczby łóżek szpitalnych o dalszych 27 000, a w domach pomocy społecznej przybędzie około 8 000 miejsc. Wybudowanych będzie również wiele nowych ośrodków zdrowia, przychodni i żłobków.

Oczekuje się, że powszechne stosowanie projektów typowych pozwoli osiągnąć wkrótce odczuwalną poprawę sytuacji lokalowej naszej służby zdrowia. (PAP)

Fiasko kolejnego spotkania wietnamsko-chińskiego

10 bm. w Hanoi odbyło się 12. spotkanie przedstawicieli wietnamskiego MSZ i ambasady chińskiej poświęcone rozwiązaniu technicznych problemów transportu ludności hoi (pochodzenia chińskiego) z Wietnamu do Chin – informuje komunikat MSZ SRW opublikowany we wtorek. Spotkanie to, jak i poprzednie zakończyło się fiaskiem z powodu niekonstruktywnej i nieprzejednanej sytuacji strony chińskiej, która ograniczyła się do powtórzenia starzych argumentów i propozycji, niemożliwych do przyjęcia przez stronę wietnamską.

Pragnąc przełamać dotychczas

wyimpas, strona wietnamska zgłosiła dwie nowe propozycje.

★

Ministerstwo Spraw Zagranicznych SRW skierowało do władz chińskich zdecydowany protest w związku z naruszeniem wietnamskiego obszaru powietrznego przez chińskie samoloty wojskowe w dniu 8 lipca br. Tego dnia – stwierdza nota – samoloty chińskie kilkakrotnie naruszyły obszar powietrzny SRW, przy czym w dwu wypadkach wtargnęły one na kilkadziesiąt kilometrów w głąb kraju. (PAP)

echa na szczytach publikacji

A jednak są sposoby na usługi

Niedawno nadeszła do nas odpowiedź Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego z Keszczyna, który był jednym z adresatów felietonu pt. „Sposoby na usługi”. W publikacji tej krytykowaliśmy zaliczanie obowiązkowych opłat za wstęp na plażę nadmorskie do planu usług dla ludności.

Podobno jest to zgodne z przepisami, bo teraz zrezygnowano z pobierania tych opłat przez zakłady pracy mające na wybrzeżu swoje ośrodki, a zawiera się na zbieranie tych opłat umowy z kimś, kogo wyznaczają owe zakłady.

Rzeczywiście, tak najłatwiej wykonać plany usług. (473-t)

ChRL wstrzymała pomoc dla Albanii?

Według informacji niektórych agencji prasowych – nie potwierdzonych jeszcze oficjalnie – Chiny miały wstrzymać całkowicie pomoc gospodarczą dla Albanii, o czym poinformowano podobno rząd albański w nocie przesłanej 7 lipca br.

Albania, kraj o 2,5 milionach mieszkańców od 1962 roku związana była ścisłą współpracą polityczną i gospodarczą z Chinami, 60-70 procent jej handlu zagranicznego to obroty z ChRL. 7 lipca ubiegłego roku „Zeri i Populli” organ Albańskiej Partii Pracy zamieścił pierwszy artykuł zawierający ataki ideologiczne przeciwko Chinom. (PAP)

Groźba kryzysu rządowego w Portugalii

W Portugalii zarysowuje się groźba kryzysu rządowego. Łączy się ona z zadaniem dymisji ministra rolnictwa – Luisa Salasa, wywołanym wobec premiera Mario Soaresa przez kierownictwo wchodzącej w skład rządzącej koalicji konserwatywnej partii Centrum Demokratyczno-Społeczne. O dymisję ministra Salasa i rekonstrukcję gabinetu zwróciło się centrum demokratyczno-społeczne na posiedzeniu partyjnego organu kierowniczego – krajowej rady, na którym zapadła jednogłośnie decyzja w tej sprawie.

Podstawową przyczyną rozbieżności między Centrum Demokratyczno-Społecznym a Portugalską Partią Socjalistyczną, która odgrywa główną rolę w koalicji rządowej, jest sytuacja w rolnictwie.



PIĘCIU BOHATERÓW MINIONEJ WOJNY

Pięciu braci Fiedorowiczów z Charkowa brało udział w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej w latach: 1941–1945. Ilija i Wasyl byli wywiadowcami, Aleksander – artylerzystą, Dymitr – komendantem oddziału fizylierów, a najmłodszy Włodzimierz – jako trzynastoletni chłopiec stał się synem pułku wojsk inżyniersko-saperskich. Cała piątka bohaterów minionej wojny spotkała się niedawno ze studentami i wykładowcami Charkowskiej Akademii Rolniczej. Ożyły wówczas frontowe wspomnienia, a równocześnie charkowska młodzież akademicka dała wyraz swej międzynarodowej solidarności w dziele utrwalania światowego pokoju.

POWSTAŁO MIASTECZKO MEDYCZNE

W Pierwomojsku powstał nowy blok szpitala rejonowego, który przyjął już pierwszych pacjentów. Ten czteropiętrowy blok może jednorazowo przyjąć 200 chorych, leczących się na oddziałach: chirurgicznym, ginekologicznym, dziecięcym i fizyoterapeutycznym. Po wybudowaniu nowego bloku, kompleks budynków szpitalnych stworzył w Pierwomojsku całe „miasteczko medyczne”, wyposażone w nowoczesne urządzenia lecznicze, laboratoria i aptekę.

SALA KINOWA W DOMU PIONIERÓW

Mieszczące się zarówno w dzielnicach Charkowa, jak i w pobliskich osiedlach domy pionierów cieszą się dużym zainteresowaniem dzieci i młodzieży. Są to czasem okazje „domy”, a czasem tylko pionierskie „izby”. W jednej z tych ostatnich młodzież zorganizowała specjalną salę kinową, co pozwala na stałe wyświetlanie filmów dla uczestników prowadzonych tu zajęć. Pionierskie kino służy obecnie dzieciom z dwóch rejonów charkowskiego Osiedla Chemików. (wos)

Szwedzi o „Pomeranii“

Polacy pokazali co potrafią

„Najwyższa klasa we wszystkich szczegółach”, „elegancki, wygodny i nowoczesny”, „Polacy pokazali co potrafią” – oto opinie dzienników

szwedzkich o nowym polskim promie „Pomerania”, który rozpoczął służbę na linii Szwajcarii – Ystad.

PAP

Turystyczny przekładaniec

● KUŹNIA WODNA W OLIWIE ● ROŚNIE SKANSEN W SANOKU ● DRUGA PĘTLA ŚWIĘTOKRZYSKA ● JESZCZE JEDEN HOTEL W STOLICY ● NA KASPROWY MOŻNA JUŻ KOLEJKĄ ● CÓRAZ WIĘCEJ ZAJAZDÓW

między innymi dolina Lubrzanki i przez Ciekoty Żeromskiego koło góry Radostowa.

Polski Związek Wędkarski zmierza do tego, by nad różnymi rzekami i akwenami wodnymi powstawały również należne miejsca noclegowo-żywieniowe dla wędkarzy. W tych dniach położono kamień węgielny pod budowę schroniska wędkarskiego w Czarnowie nad Narwią. Ma to być obiekt o 40 miejscach noclegowych w pokojach 2- i 3-osobowych, wyposażony w świetlice i sale rekreacyjne. Cześć prac będzie wykonana w czynie społecznym. Schronisko ma utworzyć podwoje w przyszłym roku, na 100-lecie zorganizowanego wędkarstwa. Będzie to już dwunasty tego rodzaju obiekt w województwie warszawskim i zarazem – największy w kraju.

Warszawie przy ul. Polczyńskiej, tuż obok trasy wylotowej na Poznań i Łódź, przystąpiono do budowy nowoczesnego hotelu robotniczego. W pierwszym etapie po ukończeniu ma on służyć prawie

800 pracownikom „Beton-Stalu”, a później zostanie zamieniony na hotel turystyczny z 528 łóżkami, restauracją na 420 miejsc i kinem z 200 miejscami. Przy hotelu istnieje pole campingowe dla turystyki zagranicznej a także motel. Ze względu na przyszłe cele zadano o nowoczesną sylwetkę obiektu i jego wyposażenie.

Bazę namiotową „Sufraganiec” w Górach Świętokrzyskich prowadzi studenci Koła Przewodników Świętokrzyskich z Warszawy. Obiekt – zlokalizowany koło Nieustachowa nad rzeką Warkocz – przyjmuje studentów i niezrzeszonych turystów indywidualnych. Stąd prowadzi szlaki piesze w Łysogóry i okoliczne pasma górskie. Baza czynna jest do 31 sierpnia i posiada 30 miejsc w namiotach z całkowitym wyposażeniem. Niestety, nie ma na miejscu restauracji.

o okresowym remoncie czynna jest kolejka linowa na Kasprowy Wierch w Tatrach. Warto przypomnieć, że ten najpopularniejszy obiekt transportu linowe-

go istnieje od 1936 roku. Przewiół do tej pory prawie 20 mln pasażerów. W tym roku pracownicy zarządu PKL w Zakopanem spodziewają się 450 000 podróży.

Prasa krajowa stale donosi o przekazywaniu do użytku nowych zajazdów, moteli, restauracji i innych placówek służących turystom.

Niedawno oddano do użytku, zajazd turystyczny „Mikołaj” w Wadowicach (województwo bielsko-bialskie). Urządzono go w zabytkowym dworcu szlacheckim. Stylizowaną architekturę ma także czynny od kilku miesięcy zajazd „Ciżemka” w Chełmku, natomiast niedawno otwarto restaurację w stylu góralskim przy wylocie drogi z Bielska-Białej na Szczepk. W tym roku powinny być gotowe podobne obiekty w Zembrzycach, Lachowicach oraz przy wyjeździe z Bielska na Żywiec.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne w Nowym Sączu zamierza jeszcze w tym sezonie letnim przekazać do użytku ośrodek wypoczynkowy „Czerch” w Piwnicznej. Będzie on dysponował 30 miejscami hotelowymi oraz restauracją i polem namiotowym. Natomiast przy trasie E-12, w Strykowie koło Łodzi, powstaje pawilon gastronomiczny na 110 miejsc. Płocówka ta powinna przyjąć pierwszych gości jeszcze w tym miesiącu.

E. C.

Zwiedzający Oliwę mają nową atrakcję: zrekonstruowaną kuźnię wodną przy ul. Bytowskiej. Jest to obiekt pochodzący z XVI wieku. W kuźniach tych wykonywano różne przedmioty na potrzeby mieszkańców pobliskiego Gdańska, a także kotwice okrętowe i plugi. Teraz, w odrestaurowanej kuźni nad Potokiem Oliwskim wybijane są pamiątkowe plakietki. Tak więc stary budynek, przejęty przed wieloma laty przez Muzeum Techniki NOT w Warszawie, stał się atrakcyjnym, pełnym życia skansenem polskiej techniki.

Innym przejawem troski o starą architekturę jest Skansen Budownictwa Ludowego w Sanoku. Istnieje on od 20 lat i na jego terenie znajduje się już ponad 100 obiektów. Reprezentują one drewniane budownictwo Podkarpacia – od Nowego Sącza po Przemyśl. Skansen zajmuje obszar 33 hektarów. To interesujące muzeum jest stale uzupełniane. Przewiduje się, że za kilka lat będzie tu 200 zrekonstruowanych budowli. Nie dziwnego zatem, że sanocki skansen odwiedza rocznie ponad 80 000 osób.

W budowie znajduje się druga pętla świętokrzyska, która niebawem przyczyni się do dalszego ożywienia ruchu turystycznego w rejonie Gór Świętokrzyskich. Jak wiadomo, dotychczasowa pętla biegnie tu przez Bodzentyn, Nową Słupię i inne miejscowości do Kielc. Nowa pętla wiedzie z Kielc przez Machocice i Ciekoty do św. Katarzyny,

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Przed finałem Pucharu J. Michałowicza

Liczymy na młodych piłkarzy Poznania

Poprzednio w finale byli w 1974 roku. Zajęli w nim ostatnie, ósme miejsce, które i tak było sukcesem, gdyż nastąpiło po kilkunastoletniej nieobecności młodych piłkarzy województwa poznańskiego w rozgrywkach finałowych Pucharu im. dr. Jerzego Michałowicza. Ta największa piłkarska lipcowa impreza, będąca nieoficjalnymi mistrzostwami Polski reprezentacji województwa, tym razem odbędzie się z udziałem poznaniaków.

Zanim to nastąpiło młodzi piłkarze prowadzeni przez trenera Wojciecha Wasikiewicza zanotowali sporo sukcesów w swojej (jednej z ośmiu) grupie eliminacyjnej. Przypomnijmy, że po raz pierwszy w historii tych rozgrywek poznaniacy odnieśli siedem zwycięstw i doznali jednej porażki. Na końcowy sukces, którym był awans do grona najlepszych ośmiu zespołów w Polsce, złożyły się wygrane z reprezentacjami Leszna 2:0 i 5:0, Gorzowa Wielkopolskiego 1:0 i 1:0, Pili 4:0 i 3:0, oraz Szczecina 2:0. Z tą ostatnią drużyną poznaniacy doznali jednej porażki: 0:1 i to na

własnym boisku. Dwadzieścia osiem zdobytych bramek przy jednej straconej wystawia dobrą świadectwo drużynie i pozwala na optymistyczne przewidywanie wyników rozgrywek finałowych, które czeka zespół w tym miesiącu. Odbędzie się one w dniach 16-19 bm. w kilku miejscowościach kraju.

Terminy spotkań „poznaniaków” grupy przedstawiają się następująco: 16 lipca z Jelenią Górą (w Kutnie), 17 lipca z Olsztynem (w Łęczycy), 19 lipca z Bydgoszczą (w Zychli koło Warszawy). Dwa najlepsze zespoły z dwóch grup rozegrają finał o miejsca 1-4 w dniach 21-22 bm (w Płocku).

Tymczasem cała 23-osobowa grupa młodych piłkarzy od 2 lipca przygotowuje się do rozgrywek w Ośrodku Sportowym w Słupcy.

Szeroką kadrę piłkarską tworzą zawodnicy poznaniackich klubów: Zygmunt Białas, Marek Cebulski, Przemysław Lech, Piotr Skowroński, Krzysztof Walkowiak, Maciej Wilczek i Mariusz Wittig z Lecha, Wiesław Grębo-

wicz, Krzysztof Ludwiczak, Sławomir Świątek, Jerzy Tomko-wiak i Krzysztof Wysocki z Warty, Dariusz Grek, Przemysław Kolacz, Przemysław Matuszak i Przemysław Soberski z Olimpii, Artur Krygier, Bernard Siebert i Andrzej Strojny z Poznańi oraz Zbigniew Pawłowicz i Włodzisław Stasiak ze Sparty Szamotuły, Marek Kolacki z Warty Srem i Tomasz Osses z Lipna Stęszew.

Grupa ta pod okiem trenerów Wojciecha Wasikiewicza, Jerzego Skolaszkiego oraz Henryka Wittiga, mimo niesprzyjających warunków (chłód i padające deszcze) intensywnie przygotowuje się do najważniejszej dla nich lipcowej imprezy piłkarskiej. Zawodnicy trenują dwa razy dziennie. Rozegrali kontrolny mecz z juniorami Olimpii, który wygrali 2:0. Przed wyjazdem do Kutna czeka ich ostatni sprawdzian formy w meczu towarzyskim z seniorami Mieszką Gniezno.

Zwycięstw młodym piłkarzom województwa poznańskiego, aby przedłużyć swoje pasmo eliminacyjnych sukcesów także w meczach finałowych.

ZBIGNIEW KARPINSKI

Tour de Pologne

J. Jankiewicz pierwszym liderem

Na starcie wyścigu dookoła Polski stanęło ostatecznie 107 kolarzy w 21 drużynach oraz dwóch w klasyfikacji indywidualnej. Z ekip zagranicznych wystartowali szwajcarscy Szwajcarci, Holandzi, Austrii, Kuby, NRD, CSRS i Włoch. Polskę reprezentują cztery drużyny PZKoL oraz zespoły pionów: wojskowego i gwardyjskiego, CRZZ i LZS.

Pierwszym liderem wyścigu dookoła Polski został Jan Jankiewicz — mistrz Polski w wyścigu torowym na dystansie 4 km. Pokonał on trasę prologu w czasie 3.59,4 min. Drugi czas dnia uzyskał reprezentant NRD — Joachim Vogel — 4.00,4 a trzeci Zbigniew Szezechowski — 4.00,6. (PAP)

Losowanie I serii PP

W siedzibie Polskiego Związku Piłki Nożnej odbyło się losowanie pierwszej serii spotkań piłkarskiego Pucharu Polski na szczeblu centralnym.

Oto zestawienie par, które 30 bm. rozegrają mecze pucharowe:

Notec Czarnków — Polonia Poznań
Kania Gostyn — Admira Poznań. (PAP)

MSV Duisburg przeciwnikiem Lecha

Dokończenie ze str. 1

Zagłębie Sosnowiec spotka się w pierwszej rundzie Pucharu Zdobywców Pucharu z austriackim zespołem Svarovski — Wacker Innsbruck.

W pierwszej rundzie Pucharu UEFA Lech Poznań spotka się w meczu wjazdowym z zachodnioniemieckim klubem MSV Duisburg, a Śląsk Wrocław zmierzy się (także na wyjeździe) z cypryjskim klubem Pafosporikos.

Pierwsze mecze: 13 września br., rewanże 27 września br.

Mistrz Polski, Wisła Kraków w pierwszej rundzie Pucharu Europy natrafiła na jeden z najlepszych w ubiegłym sezonie klubów europejskich — FC Bruegge. Mistrz Belgii, to ubiegłoroczny finalista tych rozgrywek. W drużynie gra wielu reprezentantów Belgii, a także kilku zagranicznych piłkarzy, jak chociażby znany nam Duńczyk Birger Jensen, czy Austriak Edward Krieger — uczestnik „Mundialu-78”. Nie oznacza to jednak, że piłkarze Wisły stoją na straconej pozycji. Młody krakowski zespół ma również w swych szeregach piłkarzy, którzy uczestniczyli w mistrzostwach świata w Argentynie.

Piłkarze sosnowieckiego Zagłębia w pierwszej rundzie Pucharu Zdobywców Pucharu natrafiła na austriacki zespół SSW Innsbruck od lat zaliczany do krajowej czołówki. Na pewno nie będzie to łatwy przeciwnik. Podczas „Mundialu-78” Austriacy pokazali, że potrafią grać w piłkę. Pierwszy mecz tych drużyn odbędzie się w Sosnowcu, a więc piłkarze Zagłębia już w tym spotkaniu, 13 września, będą musieli zademonstrować wysokie umiejętności, by zapewnić sobie przewagę bramkową, gwarantującą awans do dru-

giej rundy. Nie będzie to zapewne łatwa sprawa.

Z polskiej czwórki najbardziej szczęśliwie wylosował wrocławski Śląsk. Wicemistrz Polski w pierwszej rundzie spotka się z drużyną cypryjską Pafosporikos Larnaka. Niewiele wiadomo o aktualnych wartościach piłkarzy cypryjskich.

PAP

W swoim pierwszym występie w Pucharze UEFA, piłkarze Lecha spotkają się z znaną zachodnioniemiecką drużyną — MSV Duisburg. Drużyn bundesligi nie trzeba bliżej przedstawiać. Zespoły występujące w niej, znane są z wysokich umiejętności piłkarskich. Gdyby lechici w dwóch meczach zagrali na poziomie swoich najlepszych spotkań ligowych, wtedy sprawa awansu do drugiej rundy rozgrywek pucharowych byłaby otwarta.

O ocenę wyników losowania poprosiliśmy wiceprezesa do spraw piłki nożnej Lecha Poznań — STANISŁAWA STACHNIKA. Oto jego opinia:

— Dla nas nie jest to najlepszy los. Piłkarze Lecha czeka bardzo trudne zadanie. Jedynym pocieszeniem jest fakt, że pierwszy pojedynek obu zespołów odbędzie się w Duisburgu. Gdyby tam udało się naszym piłkarzom osiągnąć korzystny wynik, wtedy na własnym boisku chcielibyśmy pokazać dobrą grę. Na razie nie mamy szczegółowych informacji o naszym przeciwniku, ale do pierwszego spotkania zostało jeszcze trochę czasu. Sądę, że trener Kopa do pierwszego meczu uczyni wszystko, aby rozszyfrować grę rywali i jak najlepiej przygotować piłkarzy do tego ważnego dla nas występu na arenie międzynarodowej. (kar)

Przed mistrzostwami świata szermierzy



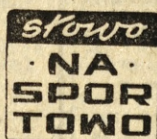
Na zdjęciu: trening młodych zawodniczek, które zachęciła do uprawiania szermierki 25-letnia Ute W., wychowawczyni jednej z klas gimnazjum w St. Augustin koło Bonn. Sama należy do rzędu najlepszych szermierzek a jej dobry przykład przynosi znaczne wyniki u innych.

Fot. — Inter Nations

Od 13 do 22 lipca tego roku trwać będą w Hamburgu (RFN) Szermiercze mistrzostwa świata. Do zdobycia jest osiem tytułów mistrzowskich w różnych konkurencjach pań i panów. Przed tym jednak wszędzie trwają nadejście przygotowania. Tak jest i w RFN.

A jak spiszą się polscy szermierze w XXXIV mistrzostwach świata? Czy powiększą dotychczasowy dorobek medalowy? Takie i wiele innych pytań zadają sobie sympatycy tej dyscypliny w kraju. W ostatnich czterech latach Polacy przywieźli z mistrzostw świata łącznie trzy medale — dwa srebrne i jeden brązowy, nie zadawała to am-

PAP



Asy w Wimbledonie

Jak dla kibiców piłki nożnej w Polsce wymowną jest nazwa Wembley, tak dla sympatyków tenisa (a gdzie ich za sprawą Wojciecha Fibaka brakuje?) znaczące jest imię Wimbledonu. Wśród najrozbiegniejszych tenisowych zmagowań (Puchary Davisa, Galea, Valerio oraz szwedzkiego króla Gustawa V, różnogatunkowe Grand Prix, mistrzostwa WCT, Turniej Masters) rozgrywane na trawiastych kortach Londynu liczą się w „wielkim szlemie” najbardziej. I chociaż w opatentowanej w roku 1874 przez majora Cloptona Wingfielda grze, tenisem obecnie zwanej, zachodzą ostatnio pewne „zewnętrzne” zmiany, to jednak dwie sprawy są — po angielsku — niezmiennie: ponad stuletnia tradycja Wimbledonu i... tenisowe słownictwo.

„Riposta na atomowy serwis Borga był precyzyjny return Connorsa, na który Szwed odpowiedział listowym lobem”; „Smecz, stopolecie, czopy, drajwy, słajsy, znakomite pasingszoty z bek-hendu oraz bite oburącz forhendowsy stanowią jego arsenal zagran”; „Ostatkiem sił doszedł do dropshotu, lecz piłka nie zmieściła się w korytarzu”; „Nasi debiści znów mieli kilka setboli”; „W niektórych turniejach sporo gier kończy się w tie-breaku”; „22-letni król tenisa miał w finale kilkanaście serwisowych asów...”.

I jak przełożyć tę angielszczyznę na polską sportową mowę? Nie to jednak. Prawdziwi amatorzy singla, debła i miski nie boją się słów, których inni nie rozumieją. Grajmy więc i my w tenisa...

KOS



Zmienić pracę...

Nasz cotygodniowy felieton z cyklu „Co o tym sądzicie”, tym razem mówiący o sprawach wyboru zawodu, satysfakcji z wykonywanego zajęcia (pt. „Zmienić pracę...”) — przynosi tradycyjnemu czytelnikowi i refleksje, poniżej publikujemy fragmenty niektórych wypowiedzi, za wszystkie zaś dziękujemy.

Oczywiście na to, by zmienić pracę, spróbować nowego zawodu — nigdy nie jest, moim zdaniem, za późno. Znamy są liczne przypadki, w których ludzie nawet zaawansowani wiekiem podejmują studia i kończą je, piszą prace doktorskie zupełnie ze swoim aktualnym zajęciem nie związane, jeszcze inni mają nie jeden, lecz dwa lub trzy zawody. Ale jest to zbyt ważna sprawa dla życia osobistego, rodzinnego i publicznego, by mogła być realizowana na zasadzie improwizacji, pod wpływem chwilowej rozterki, na fali słomianego zapалу. Zbyt dużo bowiem — dosłownie i w przenośni — kosztuje wykształcenie człowieka, urządzenie odpowiedniego stanowiska pracy. Toteż jeżeli już w ogóle mówić o zmianie zawodu czy miejsca pracy — musi to być decyzja dojrzała, przemyślana i rzeczowo uzasadniona. Przecież jednym nierozsądnym krokiem można nie raz stracić dorobek wielu lat życia. Czy warto? (2084)

MARIA BANAS
Kalisz

ADAM OBREMSKI
Poznań

Pamiętam jeszcze czasy, kiedy człowiek szukał pracy, a nie — jak dzisiaj — praca człowieka. Zdobycie jakiegokolwiek nawet zatrudnienia (mało atrakcyjnego, niskopłatnego i niekoniecznie zgodnego z osobistymi zainteresowaniami) było wielkim rodzinnym świętem. Oznaczało chwilową przynajmniej „stabilizację”, odsuwało widmo głodu. Być może we współczesnej polskiej rzeczywistości słowo te brzmi zbyt mocno, ale wielu ludziom, zwłaszcza młodym, przydałoby się wpoić więcej szacunku do pracy. Z pewnością wówczas byłaby ona wykonywana znacznie lepiej — z pożytkiem osobistym i społecznym. (2089)

RYSZARD KAWAT
Kalisz

Sądzę, że czasem jednak warto w życiu zaryzykować. Nie powiodło się w jednej pracy, w jednym zawodzie? Trzeba spróbować innych. Nigdy przecież nie jest za późno, by ułożyć sobie życie zgodnie z własnymi przekonaniami i zainteresowaniami. Polska ludowa stworzyła doskonale warunki do podnoszenia kwalifikacji, doskonalenia wiedzy, zdobywania fachowych umiejętności. Dlaczego więc ktoś, kto stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że istotnie minął

z powołaniem — ma przekonywać się na siłę do czegoś, czego nie lubi, co nie daje mu satysfakcji, a przynosi jedynie rozczarowanie. Świat należy do odważnych. (2104)

KATARZYNA STANISŁAWSKA
Leszno

Znam młodego, zdolnego, dysponującego licznymi talentami człowieka, który swoje życie — jak to się popularnie określa — „rozmiękał na drobne”. Pracę traktuje jako ciągły proces poszukiwania takiego zajęcia, które by

Czasami człowiek sam nie bardzo zdaje sobie sprawę, gdzie tkwią źródła konfliktów, dlaczego wykonywana praca nudzi go lub irytuje, dlaczego jest nią zmęczony. I wówczas, nie analizując sytuacji, sięga po najprostszą odpowiedź: no, tak — przecież to nie jest to; a krótko po tym następuje decyzja: poszukać innej pracy. Ba, gdyby to był właśnie ów złoty środek. Niestety, praktyka dowodzi, że nie ma zawodów i zajęć bezkonfliktowych. Zatem rozwiązań problemów i napięć szukać trzeba w wykonywanej pracy, a nie poza nią. W przeciwnym bowiem razie większość z nas musiałaby zmieniać pracę co... tydzień. Tramwajarz — bo zmęczyło go już wstawanie o świcie, słuszar — bo właśnie „krzywo” spojrzął na niego brigadzysta, sprzedawczyni — bo zamiast nad morzem, „na złość” przydzielono jej uczasy w górach. Nie trzeba chyba dodawać, że byłoby to „wylewanie dziecka z kąpielą”. (2108)

ANNA-MARIA JAWORSKA
Poznań

Zgadzam się na takie rozwiązanie: można pracę lub zawód zmienić raz, najwyżej dwa razy w życiu. Czasami bowiem skłaniają do tego racjonalne i słuszne powody. Ale częstsze „skakanki” są po prostu nieporadne i nie najlepszą świadczą o człowieku. Jestem natomiast przekonany, że ważniejsze od alternatywy: zmienić pracę czy nie, jest znalezienie właściwej odpowiedzi na pytanie — jak ja sobie zorganizować. Aby dała się lubić, była źródłem autentycznych satysfakcji (także finansowych) i stała się niejako poligonem doświadczalnym do próby własnych sił i zdolności, do urzeczywistniania osobistych ambicji i rozwijania zainteresowań, również pozazawodowych. Mogę powiedzieć jedynie tyle, że na własnym przykładzie sprawdziłem, iż jest to możliwe. (2115)

KONRAD DEBICKI
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Dobre wyniki na zakończenie lekkoatletycznych mistrzostw Polski

Wczoraj na stadionie warszawskiej Skry zakończyły się 54 lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. Przez trzy dni około tysiąca zawodniczek i zawodników walczyło o mistrzowskie tytuły oraz o szansę na reprezentacji na mistrzostwa Europy w Pradze.

Plon zawodów jest skromny — zaledwie jeden rekord Polski Urszuli Kielan w skoku wzwyż — 138 cm, klubowy rekord sprinterów warszawskiej Legii na dystansie 4×100 m — 29,39 oraz 2 rekordy w kategorii juniorów.

Na przyszłość staną przede wszystkim fatalna pogoda. Zwłaszcza w dwóch pier-

wszych dniach — zimno, deszcz i wiatr, przeszkadzały w uzyskaniu lepszych rezultatów.

Pozostałe tytuły mistrzowskie w grupie męczyzn zdobyli: J. Kowol (Górnik Zabrze) na 5000 m — 13.46,4, R. Zwierzchowski (Zawisza Bydgoszcz) w rzucie oszczepem — 82,28 m, G. Cybulski (Lubuski Zielona Góra) w skoku w dal — 7,96 m, W. Komar (Polonia Warszawa) w rzucie kule — 19,43 m, M. Gęsiński (Zawisza Bydgoszcz) na 800 m — 1.49,3, sztafeta 4×400 m Gwardii W-wa — 3.09,7.

W grupie kobiet: sztafeta AZS Kielce 4×400 m — 3.41,1, C. Sokolowska (Wisła Kraków) 3000 m — 9.19,1, K. Kacperczyk (Skra W-wa) 400 m — 37,26, J. Januchta (Gwardia W-wa) 800 m — 2.04,0, sztafeta Gwardii W-wa 4×100 m — 45,33. (PAP)

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA „BUDOWLANA”

INFORMUJE, że biura Spółdzielni

PRZENIESIONE ZOSTAŁY

z ul. 27 Grudnia 5

do nowo pobudowanego budynku administracyjnego przy ul. SZAMARZEWSKIEGO 17
60-515 Poznań, tel. 432-31.

Spółdzielnia świadczy usługi dla ludności z materiałów powierzonych w następującym zakresie:

- roboty murarskie, tynkarskie, betonowe, dekarsko - blacharskie, zduńskie, posadzgarskie, malarskie oraz drogowe.

Zlecenia przyjmuje dział techniczny Spółdzielni w godz. od 8 — 12.

2357-K1

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE NA NOWY ROK SZKOLNY

KANDYDATÓW

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

o specjalności:

- ◆ TOKARZ dziewczęta i chłopców
 - ◆ SZLIFIERZ dziewczęta i chłopców
 - ◆ MECHANIK maszyn i urządzeń przemysłowych chłopców
 - ◆ ELEKTROMECHANIK dziewczęta i chłopców
- NAUKA TRWA TRZY LATA.

do LICEUM ZAWODOWEGO

o specjalności:

- ◆ MECHANIK obróbki skrawaniem
- NAUKA TRWA CZTERY LATA.

Do liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty.

1. Podanie z życiorysem.
2. Świadcstwo ukończenia szkoły podstawowej.
2. Odpis aktu urodzenia, lub dowód osobisty matki do wglądu.
4. Pięć fotografii.
5. Szkolne świadectwo zdrowia z kartą szczepień.

Wszystkim absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, a absolwentom ZSZ możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład Zespołu Szkół.

PONADTO PRZYJMUJE SIĘ ZAPISY:

do TECHNIKUM MECHANICZNEGO

dla Pracujących

na podbudowie ZSZ

o specjalności:

- ◆ OBROBKA SKRAWANIEM kobiety i mężczyźni

do ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO

dla Pracujących

na podbudowie szkoły podstawowej lub ZSZ

o specjalności:

- ◆ OGÓLNO-MECHANICZNEJ kobiety i mężczyźni

Kandydatom do technikum i średniego studium Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych zapewnia możliwość podjęcia pracy.

Szczegółowych informacji udziela: kancelaria Szkoły.

2183-K1

Praca

Przyjmę dozorstwo z konserwacją urządzeń i drobnych napraw. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 60362g.

Pracownika 1 uczniów przyjmę stolarnia meblowa. Poznań, Strzelecka 27 (warsztat). 60370g.

Malarzy przyjmę. Chelmońskiego 3 m. 19. 61692g.

Tokarz i uczeń potrzebny. Poznań, ul. Minikowo 2a. 61633g.

Pomoc domowa na stałe lub dochodząca na bardzo dobrych warunkach przyjmę. Osobny pokój. Tel. 440-09, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 61719g.

Przyjmę jakiegokolwiek pracownika chłopców. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 60732g.

Przyjmę pracę chłopców. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 60815g.

Przyjmę uczniów do nauki zawodu elektrotechnicy, najchętniej pełnoletni. Zakład elektrotechniczny. Zdzisław Kowalski, Poznań, ul. Dojazd 30 barak 12 m. 16. 60856g.

Sprzedaż

Sprzedam garbowane skóry nutry: szafiry standardy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 60681g.

Sprzedam sponowizatkę WC-5, ciągnik Ursus, młocarnię czyszczącą, eternit, Słwester Słwczak, Głuchowo, 64-511 Wróblewo. 60732g.

Szafę trzydrzwiową, sprzedam Kościuskiego 2 m. 5, po godz. 16. 60746g.

Lornetkę niemiecką 7x70, kamerę filmową Lomo 214 S8, nowe — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62098g.

Charty afkańskie dwumieściowe, po championie sprzedam. Pawłowski Poznań, Słowiańska 7 m. 6 (od Urbanowskiej) tel. 720-65 godz. 7-9. 61949g.

Kuchenne gazowe jużsłowiańskie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62256g.

Sprzedam atrakcyjną gre telewizyjną, produkcję amerykańską, 8 sier. kilka wariantów, strzelba, pistolety, Kaczmarek, Rynek Śródecki 4 m. 4. 61963g.

Samochody

Sprzedam Wartburga 1000, Giedle Kraju Rad 27 m. 15, po godz. 16. 60273g.

Ciażnik C-355 oraz przyczepę ciążnikową i samochód sprzedam. Kazi mierz Samelak, Kaczmarek, ul. gm. Września, tel. 01-96. 940p.

Szeroki asortyment części polecia sklep artykułów motoryzacyjnych — Kopernika 6 wjazd z ul. Strzeleckiej. Jodda. 61030g.

Okazyjnie sprzedam Żukę — 4000, 4000, 4000, 4000, Kościuskiego 30, tel. 35-59. 61732g.

Ciażnik Super 50, sprzedam. Furmanek, Środa, Białkowskiego 8. 932p.

Blotniki z tworzywa Syrena Pentax Dacia Wartburg Volkswagen Skoda — 100 wszystkie Moskwiety wyprodukowane w 1975, 1 Maja 30, tel. 44-07-25. 15-15-K1.

Zastawę 1100, Warszawa 223 sprzedam. Furmanek, Środa, Białkowskiego 8. 932ap.

Automobilist! Okrętowym, bezkonkurencyjnymi, antykorozyjnymi farbami wybitnie odpornymi na sól, wodę, dwiema warstwami różnokolorowymi, pędzlem, konserwujemy podwozia. Malowanie pędzlem podnosi wybitnie jakość konserwacji, bo tylko farba wtarta pędzlem posiada wybitną przyczepność. Konserwujemy po zdjęciu tapicerki, drzwi, progi, bagażnik. Suszymy w podwyższonej temperaturze 40° wewnątrz centralnie ogrzewanej kłkustanowskiej lakierni. Poznań — Morasko — Nędzyski. 61428g.

Lokale

Jaworzno k. Katowic! M-3, superkomfortowe, kwaterynkowe, kamienie na podobieństwo w Poznaniu lub okolicy. L. sty: „5942” Biuro Ogłoszeń. Katowice. 1591-K2.

Uczniom pokój z wygodami wynajmę. Turniowa 14. 61733g.

Pilnie kupię M-4 własności. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 59470g.

Oddam w dzierżawę sklep obuwniczy — galanterijny w całości wynajmę po mieszczeniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 59773g.

Lublin! Mieszkanie M-4 z balkonem i piętro zamienię na Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 60302g.

Nieruchomości

Sprzedam dom dwurodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 60962g.

Kupię działkę do 0,5 ha blisko Poznania nadającą się na ogrodnictwo. Tel. 727-95. 61840g.

W Lesznie sprzedam dom wolnostojący, piętrowy, stan surowy, wykończony, działka 600 m². Władysław Głogów, Armii Radziwiłł 15 m. 61, Stanisław Szygiera. 931p.

Ostrów Wlkp.! Sprzedam połowę domu 100 m². Wrocław 77, lub tel. Gdańsk 41-90-76. 938p.

Sprzedam pół domu z orodkiem. L. Kubiak, Dolsk, ul. Pocztowa 16 m. 3. 941p.

Różne

Potrzebny stały odbiorca kwiatów. Tel. 120-416. 60595g.

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby. Klubu Poznań, Paderewskiego 1, Ciesielska. 61301g.

Pasy przepuklinowe, suspensoria, sznurówki przy schorzeniach kręgosłupa, wkładki elastyczne przy wadach i bólach stóp wykonuje „Ortopedia” Z. Janaszek, Poznań, Dolna Wilda 20, tel. 33-03-87. 61403g.

Koldry z pierzyn przerażają, termin 10 dni. Smoczyńska, Poznań, Kwiatowa 8. 61171g.

Telewizory naprawiam. Tel. 555-38 Kopański. 61617g.

Kupię maszyny stolarskie — frezarkę i świerd. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 60768g.

Naprawy lodówek. Telefon 33-16-07, 13-32-38, Hajdych. 61907g.

Sprzatne mieszkanie 2 razy tygodniowo, osobie samotnej, po godz. 20, okolic Os. Piastowskiego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 60752g.

Polecamy wymianę śrub w oknach szwedzkich na automaty eliminujące rozkręcanie okien, uszczelnienie taśmą aluminiową. Łukowicz, tel. 20-00-96. 62156g.

Instalacje elektryczne, pomiary, układy automatyki i sterowania zakładam. Zastosowania tel. 652-07 lub Strusia 6 m. 14, inż. Kornowicz. 60303g.

Przewozy specjalność przez prowadzki wykonuje Kamiński, tel. 436-31. 59590g.

Fotografie paszportowe, lektymacyjne oraz prace amatorskie wykonuje ekspressowo Nowak. Botaniczna 6. 61162g.

Polecamy płytki lastryko 15x15 cm w różnych kolorach. Stepiński, Wawrzyńska 24 m. 10 (wzrost do wglądu). 61234g.

Wytnij! Zachowaj! Bez przerwy wakacyjnej gęsi lże na poczekaniu wate, wełne wiotne do kolder. Chmielowiec, Nowogrodzka 44 tel. 79-12-86. 61235g.

Matrymonialne

Zagraniczne, krajowe adresy matrymonialne wysyłamy błyskawicznie. „Apollo” Słupsk, Konopnickiej 20. 121p.

Dla córki ładnej 26-letniej po studiach szukam kawalerę przystojnego, wyznania rzymsko-katolickiego. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 60938g.

SZANSA DLA KAŻDEGO

NIE MASZ UKOŃCZONEJ SZKOŁY PODSTAWOWEJ

A CHCESZ JĄ UKOŃCZYĆ

I ZDOBYĆ ATRAKCYJNY ZAWÓD

ZGŁOŚ SIĘ

w SZKOLE DLA PRACUJĄCYCH NR 6

w POZNANIU, ul. Główna 42,

KTÓRA PROWADZI ZAPISY DO:

PODSTAWOWEGO STUDIUM ZAWODOWEGO

O KIERUNKU:

KOMUNIKACYJNYM I MECHANICZNYM

WARUNKIEM PRZYJĘCIA DO SZKOŁY JEST:

- minimum ukończone 5 klas szkoły podstawowej oraz wiek od 18 do 40 lat.

Nauka w Studium trwa 1 rok.

Szkoła zapewnia natychmiastowe zatrudnienie przez: Dyrekcję Rejonową Kolei Państwowych w Poznaniu.

Ukończenie Studium daje uprawnienia robotnika wykwalifikowanego.

Dyrekcja dysponuje ograniczoną liczbą miejsc zakwaterowania.

Do klas VI, VII, VIII szkoły dla pracujących — warunkiem przyjęcia jest ukończony 15 rok życia — zapewniamy naukę zawodu poprzez Cechy rzemieślnicze we wszystkich zawodach.

INFORMACJI UDZIELA I PRZYJMUJE ZAPISY:

Sekretariat Szkoły — czynny codziennie od godz. 8 — 12 oraz wtorki i piątki od godz. 15 — 18, w miesiącu sierpniu tylko wtorki i piątki od 15 — 18, nr telefonu: 719-60. 2246-K1

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

w Poznaniu

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

◆ INWALIDÓW — na pełen i niepełen etat

◆ EMERYTÓW

i RENCISTÓW — na niepełen etat

na niżej wymienionych stanowiskach pracy.

Renciści i emeryci mogą zarobić 24.000,— zł rocznie bez zawieszenia renty i emerytury.

Kandydaci winni zgłaszać się do Oddziałów wg. niżej podanych adresów:

◆ DO OBSŁUGI PARKINGÓW

i PRAC PORZĄDKOWYCH — stawka godzinowa.

Oddział Usług Parkingowych Poznań, Os. Manifestu Lipcowego 79 — tel. 756-81.

Oddział Terenowy — Wrzesnia, ul. Gnieźnieńska 33 a telefon 738

◆ STRAŻNICY — stawki godzinowe.

— Oddział Poznań 1 — ul. Kassysusa 6, tel. 430-17

— Oddział Poznań 2 — ul. Scieżennego 132, tel. 67-54-13

— Oddział Poznań 3 — pl. Wielkopolski 7/8, tel. 508-29

— Oddział Poznań 4 — ul. Hetmańska 104, tel. 33-17-45

— Oddział Poznań 5 — ul. Garbary 47, tel. 585-33

— Oddział Poznań 6 — Os. Man. Lipcowego 52 a, tel. 753-42

— Oddział Poznań 7 — Rynek Łazarski 16, tel. 66-55-18

— Oddział Poznań 8 — Os. Przyjaźni 12 Z, tel. 20-06-52

— Oddział Poznań 9 — Os. Kraju Rad 9 F, tel. 20-21-01

— Oddział w Gnieźnie — ul. Czarnieckiego 18/20, tel. 24-66

— Oddział w Obornikach — ul. Lipowa 6, tel. 243

— Oddział w Opalenicy — ul. 5 Stycznia 6 tel. 511

— Oddział w Szamotułach — ul. Świerczewskiego 21, tel. 326

— Oddział w Środzie — ul. Berwińskiego 1, tel. 34-71

— Oddział w Śremie — ul. Powstańców Wlkp. 3, tel. 643

— Oddział we Wrześni — ul. Gnieźnieńska 33a, tel. 738

◆ SPRZĄTACZKI — stawki godz.

— wszystkie w/wym. Oddziały

◆ KRAWCY krawiectwa lekkiego i ciężkiego i KROJCZY

— wynagrodzenie prowizyjne

— Oddział Krawiectwa-Tapicerski, ul. Roosevelta 1 a, tel. 639-21

◆ TAPICERZY — wynagrodzenie prowizyjne

— Oddział Krawiectwa-Tapicerski, ul. Roosevelta 1 a, tel. 639-21

◆ OPERATORKI maszyn księgujących

— wynagrodzenie zgodnie z taryfikatorem

— Oddział Zmechanizowanej Rachunkowości, ul. Północna, teren PKP, tel. 553-56

◆ SZATNIARZE i TOALETOWE — wynagrodzenie na zasadach zróżnicowanego rozrachunku

— Oddział Usług Różnych — Poznań, Os. Przyjaźni 12 W, tel. 20-23-62

◆ TŁUMACZE — prowizja

— Oddział Usług Różnych — Poznań, Os. Przyjaźni 12 W, tel. 20-23-62

◆ MASZYNISTKI — wynagrodzenie akordowe

— Oddział Techniczno-Instalacyjny, Poznań, ul. Taczanowskiego b 1, tel. 67-54-14

— Oddział Usług Archiwalnych, Poznań, Os. Kraju Rad 35 L, tel. 20-45-42

◆ ARCHIWISCI — wynagrodzenie akordowe zespołowe

— Oddział Usług Archiwalnych, Poznań, Os. Kraju Rad 35 L, tel. 20-45-42

Spółdzielnia zatrudni ponadto:

— zaopatrzeniowca,

— samodzielnego księgowego,

wymagane minimum średnie wykształcenie, plus praktyka.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia USI, ulica Grunwaldzka 88, barak „D”.

782-K1

POSZUKIWANY, ATRAKCYJNY ZAWÓD

TO ZAWÓD BUDOWLANEGO

I TY MASZ SZANSĘ!

- Nie zwlekaj, zgłoś się do nauki zawodu w naszym Kombinate!
- Nowoczesna technologia, wysoka technika czynią u nas pracę lżejszą, a zarazem bardziej opłacalną.

KOMBINAT BUDOWLANY „REMO - BUD”

SPÓŁDZIELNIA PRACY W POZNANIU

PRZYJMIE NATYCHMIAST

kandydatów w wieku 15—17 lat po ukończonej

szkole podstawowej na naukę praktyczną

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

— MURARZ — nauka trwa 2 lata

— MALARZ BUDOWLANY

— CIEŚLA

— BLACHARZ

— MONTER WEWN. INST. BUD.

— STOLARZ BUDOWLANY — nauka trwa 3 lata

— ELEKTROMECHANIK

Wyczerpujących informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia — Sekcja Kadr i Szkolenia Kombinatoru w Poznaniu, ul. Jeleniogórska 7, tel. 67-60-86, wewn. 002.

1242-K1

Komunikaty

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY GAZOWNICTWA I GORNICZWA NAFTY I GAZU — zawiadamiają odbiorców gazu ul. Dąbrowskiego od Tatrzańskiej do Krzyżowników, że w związku z pracami na sieci gazowej nastąpi:

PRZERWA W DOSTAWIE GAZU
w dniu 13 lipca 1978 r. od godz. 9 — 13
Upraszają się o niekorzystanie w tym czasie z urządzeń gazowych. 2475-K1

URZĄD MIEJSKI W POZNANIU, Wydział Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska — podaje do wiadomości, że Zarządzeniem nr 12/78 Prezydenta Miasta Poznania, z dnia 14. 6. 1978 r. został zatwierdzony zaktualizowany plan szczegółowy zagospodarowania przestrzennego rejonu urbanistycznego

„NOWE MIASTO 1”.
Obszar opracowania w/w planu ograniczony jest ulicami: Warszawską, Mogileńską, Czekalskie i Krańcową. 2450-K1

KOMUNIKAT WIELKOPOLSKA GRA LICZBOWA „KOZIOŁEK”
zawiadamia, że w dniu 10 lipca 78 r. stwierdzono:
W LOSOWANIU I:
— wygrane II stopnia po zł 20.335,—
— wygrane III stopnia po zł 95,—
— wygrane IV stopnia po zł 8,—
W LOSOWANIU II:
— wygrane II stopnia po zł 5.543,—
— wygrane III stopnia po zł 92,—
— wygrane IV stopnia po zł 7,—
W LOSOWANIU III:
— wygrane II stopnia po zł 2.676,—
— wygrane III stopnia po zł 48,—

Praca
Małżeństwo bezdzietne za trudni młodą panią, która koło z prowincji do lekkich prac domowych wysoka pensja, pokój. Targowich 60-427 Poznań, Pruska 4. 62377g
Zatrudnię dekarzy, blacharzy i pomocników. Poznań, Kuźnica 18 m. 7. od godz. 18. 62317g
Pracownika do renowacji ram do obrazów również emeryta lub renciście przyjmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 62298g.

Kupno Sprzedaż
Przycepa samochodowa okazjnie sprzedam. Tel. 608-34. 62195g

Praca
Japoński telewizor „Sony” sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 60608g.
Kupię każdą ilość: dani suszone, proso, rzepik jary, konopie, kanar i owsik. Marian Włodarczyk, 60-143 Poznań, Podchorążych 28. 740p
Dostawców jaj kurzych poszukuję. Janiszewska, pawilon warzywny, Poznań narożnik Słowiańskiej — Chelmińskiej. 62333g

Samochody
Sprzedam Syrenę 103 w bardzo dobrym stanie. Przybylski, 64-427 Kamion na, gmina Międzybóże. 62375g

Przetarg

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE nr 2 ogłasza:

PRZETARG na wykonanie: robót parkieciarskich (wymiana posadzek z desek orzechowych na parkiet) w budynkach na Os. Rataje.

Termin wykonania robót: od zaraz do końca bieżącego roku.

Wykonanie robót nastąpi z materiałów zawiązanego.

Oferty w zalakowanych kopertach, składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne w ciągu 14 dni od ukazania się ogłoszenia.

Szczegółowych informacji udziela Dział Umów i Programowania Produkcji, pok. 335.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi następnego dnia po upływie terminu składania ofert w siedzibie przedsiębiorstwa.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofert. 2418-K1

Fiat 125p rocznik 1975 sprzedam. Poznań, Słowiańska — narożnik Chelmińskiej, pawilon warzywny, Janiszewska. 62374g

Stara 25 dobrym stanie sprzedam. Poznań, Lednicka 19, przy Polmoszywie Dąbrowskiego. 62374g

Z gwarancją usuniesz przebiegi nierówności i zakłócenia zderzenia opon, sciąganie samochodu na stacji diagnostycznej inż. A. Plechowski, ul. Syrokomli 1 (za rodem Obornickim) czynne godz. 9-18. 62183g

Ford Taunus 12 M sprzedam. tel. 405-42 po godz. 15. 60809g

Fiat 125, 1500, fabrycznie nowego sprzedam. tel. 612-30 60914g

Sprzedam Warszawę combi górnazaworową, tel. 402-81 do godz. 10 rano i po godz. 17. 60918g

Sprzedam Moskwicę 407 w dobrym stanie. Stanisław Wesiołowski, Górzewo k. Swarzędza. 60922g

Zuka sprzedam Dębienko, ul. Gen. Sikorskiego 6, 62-060 Stęszew. 60948g

Lokale
Wydzierżawie lub kupie mieszkanie własnościowe, pokój, kuchnia, łazienka w nowym lub starym budownictwie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 62085g.

Ogrodnictwo szklarniowe
0,5 ha w promieniu do 30 km od Poznania lub nowo do rozbudowy kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 62195g.

Sprzedam okazjnie nieruchomości w centrum Srems. Wiedomości: Kwas, Sreń, Wyzwolenia 25, tel. 48-39. 949p

Wille wolnostojąca lub dom bliźniaczy Poznań, piwnie kupię. Zdecydowanych sprzedających proszę o oferty z opisem „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 62300g.

Racibórz dwa i pół pokoju, kuchnia, łazienka przedpokój 92 m² zamienie na podobne lub mniej w Poznaniu. Wiedomości: 17-400 Racibórz, ul. Staszica 9 m. 7 Zdzisława Buszka. 60713g

Mieszkanie samodzielne, parterowe, pokój, kuchnia, przynależność centrum Poznania, przy tym czynny lokal handlowy za mieszkanie, wspólne, województwo niewykluczone. Antonina Jasiek, Poznań, Dzierżyńskiego 37 m. 25. 60907g

2.000 zł nagrody za odnalezienie nieduzego mieszka — psa, bardzo puszystego, jasno popielatego z zakreconym ogonem, opadającymi uszami, białym na obu oczach, krzywy zgrzyz. Tel. 568-26 po godz. 16. 62414g

Złoty zegarek damski „Longines” zgubiono 11 lipca na trasie Kraszewskiego — Rynek Jeżycki — Dąbrowskiego — Mickiewicza — Jeżycka. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Ul. Jeżycka 48 m. 11. 62396g

PPZAT „TECHNOBYT” POZNAŃ, ul. Główna 10 OFERUJE DO NATYCHMIASTOWEJ SPRZEDAŻY ODZIEŻ I OBUWIE ROBOCZE

W NASTĘPUJĄCYCH ASORTYMENTACH:

- bluzki damskie kretonowe oraz z anilany
- fartuchy robocze damskie drelchowe oraz z tkanin sukienkowych
- fartuchy „torba - kieszeń”
- ubrania robocze damskie piekarnicze (białe, niebieskie, granat)
- ubrania robocze męskie piekarnicze białe
- czapki damskie, męskie — płótno białe
- czepki damskie kretonowe, kolorowe
- buty gumowe męskie
- trzewiki męskie sk/guma
- pantoflety damskie, męskie
- obuwie profilaktyczne damskie skórzane.

Dodatkowych informacji udziela i zamówienia przyjmuje Dział Handlowy naszego przedsiębiorstwa — telefon 729-38, w godzinach od 7.30 — 15.30. 2130-K1

Pracownicy poszukiwani

INSTYTUT ORTOPEDI I REHABILITACJI AM w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 135 — zatrudni natychmiast w kotłowni

— **PALACZY C. O.**
— **SPAWACZA.**

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Spraw Pracowniczych, tel. 38-03-32. 2452-K1

Matrymonialne

Rozwiedziona 47-letnia średniego wzrostu, matrymonialnie niezależna pozna odpowiedniego pana w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 60830g.

Rozwiedziona, kulturalna, uczciwa posiadająca domek z ogrodem posłubi inteligentnego pana od lat 19 do 65. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 60789g.

Upredzi się przed kupnem psa owczarka — nie mieckiego podpalanego bardzo dużego, grzywiastego. Zgłoszenia Poznań, Równa 4, Romuald Gibowski. 62322g

W okolicach Os. Kraju Rad — Górzyn zgubiono bransoletkę z koniżynką. Znalazcę wynagrodzę Górki 13 m. 9. 62388g

Msza św. zostanie odprawiona w czwartek 13 bm. o godz. 15 w kościele parafialnym w Krzyżownikach, po czym pogrzeb o godz. 16 na cmentarzu parafialnym.

W głębokim żalu i smutku pogrążony

mąż z rodziną

Ul. Wigury 25. 62420g

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO nr 1 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46

PRZYJMIE ZARAZ pracowników budowlanych w zawodach

- MURARZ - TYNKARZ
- CIEŚLA - STOLARZ
- BETONIARZ - ZBROJARZ
- PŁYTKARZ - FLISKARZ
- SPAWACZ - MONTAŻYSTA

oraz INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW budowlanych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac — Poznań, ul. Ratajczaka 46, pokój 210. 2347-K1

Dnia 8 lipca 1978 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, ojczym, teść i dziadek

EDWARD STACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu Junikowskim.

Pogrążona w smutku

żona z dziećmi

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Bukowa 4 m. 9. 2333-U3

Dnia 10 lipca 1978 r. zakończyła swe pracowite życie, nasza droga mama, teściowa i babcia

STANISŁAWA ZALITA

z domu Walkowiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 13 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

62425g

Dnia 7 lipca 1978 r. zmarł długoletni członek naszego Związku

artysta malarz

ALFONS CHOJNACKI

Drogiemu Kolegę żegna

Zarząd Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 lipca 1978 r. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie. 62343g

Dnia 5 lipca 1978 r. zmarł nasz były długoletni i sumienny pracownik — emeryt

WINCENTY NEUMANN

Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR, Rada Zakładowa, załoga „Agromet - Rofama” Fabryki Maszyn Rolniczych w Rogoźnie Wlkp. 2543-K3

† Dnia 8 lipca 1978 r. zmarła w wieku 79 lat, moja najdroższa żona, nasza kochana matka, teściowa i babcia. Sp.

ZOFIA ZDROJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

2540-U3

Dnia 8 lipca 1978 roku po długiej chorobie zmarł

tow. EDWARD STACHOWIAK

długoletni pracownik, zasłużony działacz partyjny i związkowy, członek Komitetu Zakładowego PZPR, przewodniczący Rady Zakładowej Związku Zawodowego Kolejarzy w ZNTK Poznań. Odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia PRL, Złotą i Srebrną Odznaką Produkcji Kolejarki PRL, Honorową Odznaką Miasta Poznania — za pracę zawodową i społeczną — polityczną.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają:

Samorząd Robotniczy i Dyrekcja wraz z załogą Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego Im. II Armii Wojska Polskiego w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 lipca 1978 roku o godz. 14.15 na cmentarzu komunalnym na Junikowie. 2542-K3

Dnia 6 lipca 1978 r. zmarł nagle

doc. dr inż.

MIECZYSLAW REMBIASZ

pracownik Instytutu Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie, kierownik Zakładu Budowy Maszyn Rolniczych, członek PZPR i ZNP.

W Zmarłym Uczelnia traci nieodżałowanego wybitnego specjalistę, wychowawcę młodzieży i współpracownika.

Najbliższej Rodzinie Zmarłego wyrazi najgłębszego współczucia i żalu składają:

Rektor, Senat, KU PZPR, Rada Zakładowa ZNP

2545-K3

† Z bólem żegnamy drogiego szczerze nam oddanego przyjaciela, zmarłego dnia 10 lipca 1978 r., sp.

WŁODZIMIERZA RADOSEWSKIEGO

Pogrzeb odbędzie się w piątek 14 bm. o godzinie 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Romanowski i rodzina Tobolskich

62324g

† Dnia 9 lipca 1978 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., moja kochana mama, nasza teściowa, babcia, prababcia, bratowa, ciocia i kuzynka sp.

PETRONELA KLACZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 13 bm. o godzinie 10.25 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążony

syn z rodziną

Ul. Jackowskiego 35.

62338g

Władzom politycznym, państwowym i związkowym oraz Wszystkim którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych

CZESŁAWA KOŃCZAŁA

GORACE I SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa:

żona z rodziną

2463-K1

† Dnia 7 lipca 1978 roku zmarł przeżywszy lat 68, nasz kochany, najtroskliwszy mąż, brat, opiekun i dziadek. Sp.

ALFONS CHOJNACKI

artysta plastyk

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

Żona z rodziną

Ul. Bożeny 90. 2538-U3

† Dnia 7 lipca 1978 r. zmarł nagle w Poznaniu, nasz najdroższy brat, ukochany wuj, stryj i szwagier, sp.

STANISŁAW MROCZKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 13 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim w Poznaniu.

W smutku pogrążony

siostry z rodziną

Sopot, Abrahama 28A; Poznań, Głogowska 112. 62417g

Dnia 10 lipca 1978 r. zasnął w Bogu nasz kochany tata, dziadek i pradziadek

BOLESŁAW URBAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 13 bm. o godzinie 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

62416g

† Dnia 10 lipca 1978 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w 51 roku życia, mój najdroższy syn, nasz ukochany brat, szwagier, stryjek, wujek i kuzyn, sp.

WŁODZIMIERZ RADOSEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 14 bm. o godzinie 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

matka z rodziną

Ul. Podchorążych 7 m. 3. 62331g

STANISŁAWA TACIAK

z domu Tylińska

Msza św. zostanie odprawiona w czwartek 13 bm. o godz. 15 w kościele parafialnym w Krzyżownikach, po czym pogrzeb o godz. 16 na cmentarzu parafialnym.

W głębokim żalu i smutku pogrążony

mąż z rodziną

Ul. Wigury 25. 62420g

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

z domu Tylińska

LINEC 12 Środa	Weroniki Jana Środa: 4.34-21.12
----------------------	---------------------------------------

TEATR

MUZYCZNY (w Teatrze Nowym) — g. 19 „Wesele Fensia”.

POLSKI — g. 19 „JMK Wściek-lica”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14 „Po-
cahunki z Hongkongu” (fr. 12 l.).
g. 16 „Straceny” (USA 13 l.).
g. 18.30 „Sceny z życia małżeńskie-
go” cz. I i II (szwedz. 18 l.).

KDF PALACOWE — g. 16 im-
preza dla dzieci z filmem „Konik
Garbuszek” (b.o.), g. 15.30, 17.30, 20
„Cenny depozyt” (fr. 12 l.).

APOLLO — g. 15, 17.30, 20 „Od-
rącający brudni zł...” (wł. 13 l.).
g. 18.30 „Bartoco” (fr. 13 l.).
g. 22.15 „Dziwczyna z reklamy” (wł.
18 l.).

GONG — g. 16, 18 „Powrót stra-
conych” (jug. 12 l.). g. 20 „Po se-
sonie” (ang. 18 l.).

GRUNWALD — g. 16.30, 19 „Czar-
ny korsarz” (wł. 15 l.).

GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18,
20 „Szkarłatny pirat” (USA 15 l.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Włczym
stałem” (radz. 12 l.).

OLIMPIA — g. 10 „Wielka po-
dróż Bolka i Lolka” (pol. b.o.), g. 12
„Siedem nocy w Japonii” (ang.
12 l.).

PANCERNIAK — g. 17 „Rycerz
i las” cz. I i II (radz. 12 l.).

RIALTO — g. 10, 12.30 „Szczę-
ście na smycz” (jug. b.o.), g. 15.15,
17.30, 20 „Wdowieństwo Karoliny
Zaster” (jug. 18 l.).

RUSALKI (Szwedz.) — g. 16,
18, 20 „Pociski z Hongkongu”
(fr. 12 l.).

TECZA — g. 15.30, 17.30 „Wyspa
młoczących” (pol. b.o.), g. 19.30
„Meszkie sprawy” (bułg. 18 l.).

WZASOWICZ (Puszczyk) — g.
14.45, 16.45, 18.45 „Złota dajna
rzeczka” (radz. 12 l.).

WILDA — g. 16 „Piraci na Pa-
cetyku” (rum. fr. b.o.), g. 12.30,
15.30, 18, 20.15 „Mezyczyzna z bia-
łym gołębkiem” (szwedz. 15 l.).

Zoo — ul. Królowa i ul. Zwie-
ryniecka — g. 9-20.

DYŻURY

SEPTALE: Internia, chirurgia,
laryngologia — ul. Mickiewicza 2;
okulistyka — ul. Garbary 17; neu-
rologia — ul. Walki Młodych 7.

Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu, ul.
Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-56;
magle zachorowania w domu po-
rady lekarskie, tel. 637-35; wypad-
ki — ul. 1 w miejscach publicz-
nych — tel. 895.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
35-12-61; Osiedle Piastowskie 16,
tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 303-431;
ul. Kosciuszki 193, tel. 544-44; Lu-
bon, tel. 120-309; Szwarcz, tel.
398-1-544-44.

Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie g. 7-22, tel. 989.

Telefon Zaufania — 988 czynny
od g. 15.30-17.30, al. Marcinkow-
skiego — dyżur lekarz psychia-
tra, Porady prawne głównie z za-
kresu prawa rodzinnego, opiekun-
czego, lecznictwa odwykowego i
chorob społecznych, tel. 522-51,
czynny w wyżej podanych godzi-
nach. W niedziele i święta opie-
kacze: czynne całą dobę.

Apteki tylko dyżury nocne:
Dąbrowskiego 140/142, Główna 92,
Kornicka 24, Dzierżyńskiego 349,
Mickiewicza 22, Słowiańska, Sta-
rołęcka 1, Głogowska 107/109, al.
Marcinkowskiego 11 (cała dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6.05 Sygnały dnia;
5.05 Lato z Radiem; 11.40 Tu Ra-
dio Kierowców; 12.25 Muzyka pol-
ska; 13.00 Koncert na in-
strumentach; 13.25 Bałkańskie ry-
my ludowe; 13.40 „Kacik meloma-
na”; 14. Studio „Gama” (ok. g.
14.05 Inf. dla kierowców); 14.20
Studio Relaks; 14.25 Studio „Ga-
ma”; 15.05 Korrespondencja z za-
granic; 15.10 Studio „Gama” (ok.
g. 15.15 Inf. dla kierowców); 16
Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier;
18 Tu Jedynka r.d.; 18.35 Pół wie-
ku polskiej pieśni; 19.15 Prze-
boje sprzed lat; 20.05 Sładem
naszych interwencji; 20.10 Ork.
w repertuarze popularnym; 20.40
Ork. zespołu „Jazz Carriers”; 21.20
Koncert Chopinowski; 22.25 Ka-
sala na ulicznej antenie; 23
Witaj Was Polska — mag. słowno-
muzyczny.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6,
9, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbi-
żenia; 9.30 My 78 — aud. SM; 9.40
Mitosnikom pieśni chóralnej; 10
Szpilki dla każdego; 10.30 Gra-
duet fort. Earl Hines — Jaki
Ryan; 10.40 Sprawy codzienne;
11 Wakacje melomana; 11.35 Moto
— sprawy; 11.45 Muzyka spod
skrzydeł — Lucelske; 12.05 Czas
dobrych gospodarzy; 12.25 Sładem
Kolbega; 12.40 „Gor Domowych
spiewań”; 12.45 Tęcza z różnych
epok; 13 Aud. publicystyczna;
13.10 Muzyka w teatrze; 13.35 Ze-
wsi i wsi; 13.50 Konc. popular-
no-wieczny; 14.10 Wiosna, lepiej,
nowocześnie; 14.30 Studio „Słonecz-
nik”; 14.50 Muzyka François Cou-
perina; 15.30 Radiokurier; 16.10 Gi-
tara Segovia; 16.40 Magazyn in-
formacyjny; 16.50 Radiokurier;
17 „Z aktorskiego spiewnika”;
17.30 Teatr PR — Międzynarodo-
wy Przegląd Dramaturgii Radio-
wej; 18.25 Świat i my — maga-
zyn handlu zagranicznego; 19
Konc. wieczorny; 19.10 Informa-
cja — Rady — Propozycje; 19.50
Len — roślina opłacalna; 20 Pu-
blicystyka krajowa; 20.20 Opera w

przekroju — Hektor Berlioz; „Tro-
jan” opera w 3 aktach i 5 ob-
razach; 21.40 Otwory kameralne
F. Hindemitha; 22 Zwierzenia wie-
czorne; 22.15 Szkic do portretu...
M. Czerwackiej; 22.30 Magazyn
studentów; 22.35 Co słychać w świe-
cie; 23.10 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lu-
bi; 9 „Studnia przodków” — odc.
pow.; 9.10 Kiermasz płyt wytwór-
ni Melodia; 9.30 Nasz rok 78; 9.45
Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Złoty
Jarek; 11 Życie rodzinne — mag.;
11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.25
Za kierownicą: 13 Powrótka z roz-
rywki; 13.50 „Każdemu co mu się
nałoży”; 14.05 „od mafii” — odc. pow.;
14.10 Lato w Filharmonii; 15.05 Wa-
kacje ze swingiem; 15.10 „Pod
parasolem” — gra Grand Stan-
dard Orchestra; 16 „Sładem wa-
rskich skarbów” — rep.; 16.20
Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 78;
17.05 Muzyka począ UKF; 17.40

Wszystkie nagrania C. Parkera;
18.10 Polityka dla wszystkich;
18.25 Czas relaksu; 19 Pow. w
wyd. dzw. — J. Broszkiewicz;
„Długo i szczęśliwie”; 19.35 Ope-
ra tygodnia — F. Poulenc; „Dia-
logi Karmelitank”; 19.50 „Stud-
nia przodków” — odc. pow.; 20
Magazyn pl. „Zwierzątka”; 21
Ludwika Beethovena opera omnia;
22.05 Śpiewa G. Becard; 22.15
Trzy kwadransy jazzu — proble-
my; 23 „Biała godzina” — wie-
rze B. Ostrowskiej; 23.05 Między
dniami a snem.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12,
15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio
express; 8 Śpiewa Skaldowie;
8.10 Transkrypcje i parafrazy;
8.25 Camille Saint-Saens: III Sym-
fonia e-moll op. 78; 9 Lato z Ra-
diem z pr. i; 11.40 W. A. Mozart:
Recytatywy i aria Hrabiny. Ope-
ra, scena i final III aktu ope-
ry „Wesele Figara”; 12.05 Czas
dobrych gospodarzy; 12.25 Głoda
piły; 13 Piosenki na wakacje;

13.15 Tęcza z różnych epok;
13.20 Studio Stereo (ogólnop.); 14 Na-
ukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Ra-
dio Stereo (ogólnop.); 15.05 Ra-
dio tygodnia Kulturolny; 15.45
Kwadrans poetycki — Jan Kocha-
nowski; 16.05 Rozmowy o książ-
kach; 16.25 Nauka — praktycz-
ne; „Oczy i uszy przemysłu”; 16.40
„Słuchacz pisa — my odpowia-
damy”; 16.50 Radiokurier; 17
Kino Najmłodszy — zestaw fil-
mów animowanych; „O dzieł gra-
rowni”; „Cristal Toppes Alti-
tair”; „Dzielnik Robin Hood”
(kol.); 17 — Spór gór i rak —
„Karabinem i piśniak”; 17.30
Losowanie Małego Lotka; 17.40
— „Dom i my”; 17.55 „Koko i
krzyż”; — teleturniej; 18.10
— Melodie; „Dechówka”; — w
programie podroz przez CSRS
przez dźwiękacz dechówki i kon-
cert pod Hradczanami (kol.); 18.35
— „Przed nami jaskiniowcami”;
— „Przyd i po” — film animo-
wany (kol.); 19 — Bohaterowie
młodszych (kol.); 19.10 — Sładem
kol.; 19.30 — Wiosna z dziennikiem
(kol.); 20.30 — Kino Interakcyj-
ne filmów: „Wybór celu” — film

fab. prod. ZSKR (kol.); 22.35 —
Dzielnik (kol.).

PROGRAM 2: 16 — Kino Tele-
wizji Dźwięk i Chłopców; „Za-
łoga Biełkietu Mewy” — odc. pl.
„Nowy przyjaciel” — film fabular-
ny prod. jug. (kol.); 16.25 —
Kino Letnie; „Pygmalion 12” —
film sensacyjny prod. NRD (kol.);
17.50 — „16 lubie” — program
oświatowy (kol.); 18.10 — Powrót
ka z Jez. rosyjskiego, I. 6 (kol.);
18.30 — Powrótka z Jez. francus-
kiego, I. 6 (kol.); 19.10 — „Te-
leskop”; 19.30 — Wieczór z dzien-
nikiem (kol.); 20.30 — „Mam po-
mysł” — program publicystyczny
(kol.); 21 — „Nie tylko o filmie”;
— program o problemach współ-
czesnego filmu (kol.); 21.30 — 24
godziny (kol.); 21.40 — „Ludzie z
pierwszych stron gazet” — pro-
gram publicystyczny; 22.10 — Klub
Jazzowy Studia Gama — „Jazz
nad Odrą 78” — (odc. 4) prezen-
tacja zespołów jazzowych: „Laba-
ratorium” i „Sun Ship” — przed-
stawiciel nowego nurtu w muzy-
ce jazzowej (kol.).

Kolejarze już teraz
myślą o zimie

Choć lato w pełni, w Kole-
jowych Zakładach Zabezpie-
czenia Ruchu i Łączności w
Poznaniu myślą już o zimie.
W kilku miejscowościach
zachodniego okręgu PKP bry-
gady tych zakładów montują
obecnie urządzenia elektrycz-
nego ogrzewania zwrotnie.
Prace prowadzi się w Kobyl-
nicy, Koninie i Rawiczu. Urzą-
dzenia te są dużym udogodnie-
niem dla dyżurnych ruchu.
(bop)

Z Belgii i Francji do Poznania

Samoloty przywoziły
rodaków na wakacje

Tradycyjnie już w mie-
siąc letnich na płycie poznań-
skiego lotniska lądują samo-
loty czarterowe, które przywo-
żą z Belgii i Francji przedsta-
wicieli tamtejszej Polonii na wa-
kacyjny wypoczynek. Także i
tego lata przyjęto na ławicy
pierwsze samoloty z pasażera-
mi, którzy pragną spędzić urlo-
p na poznawaniu ojczystego
kraju.

Ostatnio przyleciał do Po-
znania Tu-134 z Lille (Fran-
cja). Odrzutowiec ten przy-
woził na swoim pokładzie 72
pasażerów. Trasę z Brukseli
natomiast przebył samolot
H-18, którym przyleciało 105
dziewcząt i chłopców. Spędza-
ją wakacje na koloniach raz-
em z dziećmi polskimi.

Pod koniec lipca w obu kie-
runkach odleciają z powrotem
samoloty czarterowe, które
przywożą do Poznania następ-
ne polonijne grupy. (bop)

Rozbudowa miasta niekoniecznie
kosztem starych domów

W Poznaniu i województwie poznańskim
czeka na przydział lokali około 91 000 rodzin.

Każda wzmianka o wyburzeniu w mieście
starych domów wywołuje więc natychmiastową
reakcję mieszkańców. Zaniepokojeni tym
faktem pytają, dlaczego ten lub inny budy-
nek przeznaczają się do rozbioru, skoro — ich
zdaniem — nadaje się jeszcze do użytku. Nie
wszystkie sygnały czytelników są jednak słusz-
ne.

Rozbudowa miasta wymaga — niestety —
usuwania niektórych domów. Dopóki Poznań
będzie się rozrastał, dopóty nie uniknie się
likwidacji różnych obiektów, w tym również
domów.

Przy podejmowaniu jednak takich decyzji
niezbędna jest szczególna rozważa. Rozbórka
domu pociąga za sobą przecież przydzielenie
jego lokatorom innych mieszkań i to głów-
nie w nowym budownictwie. Z kolei powo-
duje to, że wydłuża się okres okupacyjnych
na przydział spółdzielczych mieszkań.

Problem ten niejednokrotnie poruszaliśmy
na łamach „Głosu”, wyrażając opinie, że sta-
re domy bez wody i kanalizacji (w dodatku
zagrzewane) niewiele są warte. Tym bardziej
że nie do wszystkich można doprowadzić
urządzenia komunalne.

Obok takich starych domów słusznie prze-
znaczanych na zagładę, usuwa się jednak cza-
sami również inne, których stan jest całkiem
niezły. Dzieje się tak zazwyczaj na terenach
przeznaczonych pod nowe budownictwo.

Ostatnio, przygotowując budowę Osiedla
Tysiąclecia w północnej części górnego tar-
asu Rataj (Chartowo), znowu zdecydowano o
rozbiorze szeregu budynków (najwięcej jed-
norodzinnych, ale niekiedy zamieszkałych
przez kilka rodzin). Część z nich to faktycz-

nie obskurne domki bez wygód sanitarnych,
jak np. przy ul. Inflackiej pod numerem 25.

Natomiast przy ul. Hobolskiej 6 i 8 stoją
dwa budynki, jak na ten peryferyjny rejon
Poznania wcale ładne. Dwupiętrowe z dużymi
pokojami. Kuchnie również ładne —
około 18 m kw. powierzchni użytkowej. W
mieszkanach, dzięki hydroforom jest woda.
Niedawno wyprowadzono kilkunastu lokato-
rów z tych budynków, które wkrótce znikną
z powierzchni. Można była odnowić elewacje
tych domów i postawić je wśród wielokop-
towej zabudowy. Na pewno by jej nie oszpe-
ciły, lecz dzięki innym kształtom — urozma-
dliły.

W Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki
Mieszkaniowej potwierdzono, że budynki przy
ul. Hobolskiej usuwa się wyłącznie ze wzglę-
du na zaprojektowane tutaj Osiedle Tysiącle-
cia, a nie z powodu ich starości lub niebez-
pieczeństwa zagrażającego lokatorom.

Na Osiedle Tysiąclecia wyznaczono spory smat-
ziemi z pięknym, starym drzewostanem. Czy wo-
bec tego, dysponując niemałym przeciwieństwem,
nie można było tak zaprojektować zespołu mies-
kaniowego, by te dwa domy znalazły się wśród
niego? Na Winogrodach właśnie tak postąpiono,
pozostawiając niektóre wille wśród typowych wiel-
kopłytowych domów. Zmniejszyło to nieco jedno-
stajność zabudowy. Takich przykładów jest zresz-
tą więcej w Poznaniu, bo i w Piątkowie nie wy-
burzono wszystkich od dawna tam stojących bu-
dynków.

W trudnej sytuacji mieszkaniowej nie stać
nas na rozbór takich domów, jak przy ul.
Hobolskiej. Ten fakt powinni brać pod uwagę
— zanim podejmie się jakiegokolwiek decyzję
w tych sprawach — w pierwszej kolejności
projektanci nowych osiedli. (an)

Plakat Lipcowy

Z okazji zbliżającego się
Święta Odrodzenia poznański
oddział Krajowej Agencji Wy-
dawniczej opublikował plakat,
przypominający o 34 rocznicy
Manifestu Lipcowego. Zapro-
jektował go znany artysta pla-
styk — Tadeusz Piskorski.
Lipcowy plakat można znaleźć
w kioskach „Ruchu” i w księ-
garniach. (na)

W ogólnopolskim konkursie

Wyróżnienie młodej
załogi WPHW

Na kolejnym posiedzeniu
Centralnego Zespołu do Spraw
Handlu przy Zarządzie Głównym
Związku Socjalistycznej
Młodzieży Polskiej, omówione
zostały zadania handlu w II
półroczu i kierunki działania
aktywu ZSMP. Wymieniono
również doświadczenia w adap-
tacji młodych pracowników
tego resortu.

Podczas posiedzenia wrę-
czono nagrody przedstawicielom
placówek wyróżnionych w
konkursie na najlepszą załogę
młodzieżową w handlu, gas-
tronomii i usługach. Wśród
laureatów są także poznania-
cy. Wyróżnienie przyznano
załozce zakładu usługowego
WPHW nr 158 przy ul. Dą-
browskiego 27 a.

W konkursie uczestniczyło
1810 załóg. Komisja oceniała
wyniki ekonomiczne, kulturę
obsługi, aktywność zawodową
i społeczną. (pik)

Krytycznym okiem

Gdzie te bary?

Kiedy przed kilkoma laty prze-
kozywano do użytku kolejne po-
szczególnie gmachy nowej zabu-
dowy przy ul. Czerwonej Armii,
w każdym obiekcie handlowym
czynny był bar kawowy. Dla od-
wiedzających Domy Handlowe
„Centrum” klientów stanowiły
one wygodną i pożyteczną przy-
stankę do odpoczynku w prze-
wle między zakupami.

Radość nie trwała długo. Od
wielu miesięcy bary nie istnieją.
Zamierzono je na zaplecze ma-
gazynowo-administracyjne. Ter-
raz każdy klient, szukający
miejsca odpoczynku, musi to
czynić poza budynkami „Cen-
trum”.

Nikt chyba nie będzie usilo-
wał uzasadniać likwidacji poży-
tecznych kafejek małą irracjonal-
nością i deficytowością tych placów-
ek. A może stanowiły konkuren-
cję dla pobliskich kawiarni,
których zresztą w okolicy nie ma
żbyt wiele? Tak czy inaczej —
szkoda, że wspomniane wyżej
bary zamknięto. Może jednak
znajdzie się ktoś rozsądny i zo-
rzadzi ich ponowne urządzenie?
(c)

ODPOWIADAMY

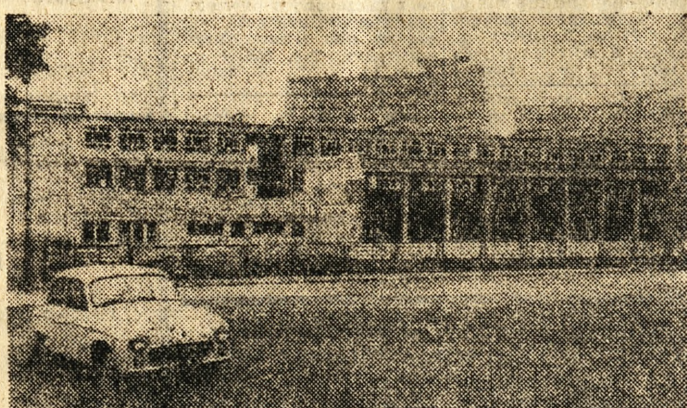
Robert Szeber. — Żadna z po-
znańskich instytucji, prowadzą-
cych kursy języków obcych, nie
organizuje obecnie nauki języka
japońskiego. (1978)

Stacja krytyczna z Poznania. —
Zardzewiałe miejsca w puszcze na
chleb należy zerwać siernym pa-
piem, a następnie pomalować farbą
olejną. (2055)

Małgona Sz. ul. Łozowa. — Ma-
ria obchodzi imieniny razem z Ma-
rią, tych jest bardzo dużo w ka-
lendarzu. Radzimy przeto wybrać
sobie jedną z nich. (1992)

R. Różański, Poznań. — Tablica
upamiętniająca pierwszego prezy-
denta Poznania — inicjatora ta-
gów w tym mieście, Jarogniewa
Drwęskiego, została odsłonięta w
1971 r. w Zarządzie MTP; obecnie
znajduje się ona w hallu Centrum
Targowego. (1687)

Nowa szkoła na Jeżycach



Nowa szkoła podstawowa wraz z salą gimnastyczną budowana
jest przy ul. Jeżyckiej.

Fot. — K. Przychodźki

Corocznie sezon urlopowy
jest okresem wzmożonych wy-
siłków przemysłu, by utrzy-
mać dobre tempo produkcji.
Rekonasans w poznańskich
przedsiębiorstwach budowl-
nych wykazał, że są one do-
brze przygotowane do produk-
cji w specyficznych warun-
kach letnich, co jest tym istot-
niejsze, że budowlani mają
do odrobienia pewne zaległo-
ści.

Na ten temat mówią: HEN-
RYK KOTLEWSKI — dyrek-
tor ds. spraw ekonomicznych
Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budowlanego nr 3:

— Tak rozłożyliśmy harmono-
gram letnich wypoczynków pra-
cowników, że ze spokojem moż-
emy realizować zadania przewi-
dzone w planie. Półroczce zostało
wykonane w 40-41 proc. Poza
tym, przedsiębiorstwo jak może
tak pomaga pracownikom, dla
których lipiec i sierpień będą
normalnymi roboczymi miesiącami.
Siłownika zakładowa funkcjo-
nuje sprawnie, staramy się by o-
biady były i smaczne i wysoko-

Lato bez przestojów

Dobra organizacja
pracy na budowach

kaloryczne. Natomiast trochę kło-
potu mamy z dostawami napojów
chłodzących. Co prawda, nigdy
nie brakuje u nas kawy i herpa-
ty, ale na upalne dni najlepiej
są napoje gazowane. Toteż zain-
stalowaliśmy na budowach satu-
ratory, a ponadto zaopatrzenie
uzupełniliśmy dostawami z przy-
watnych wytwórni wód.

TADEUSZ HENSKI — na-
czelnik dyrektor Poznańskiego
Przedsiębiorstwa Instalacji
Przemysłowych „Instal”:

— Załoga u nas w komplecie,
poza oczywiście zaplanowanymi
urlopowiczymi. A więc chyba nie
będzie żadnych kłopotów. Mówię
— chyba — bo mogą wystąpić
znane kłopoty z dostawą materia-

łów i urządzeń z centrali han-
dlowej. Ale oni robią wszystko,
by nas zadowolić, jak do tej po-
ry współpracuje się więc znakomi-
cie. Dowodem — 50 procent
wykonania planu półrocznego. Ja
kie jeszcze kłopoty? Mogą to być
nieprzewidziane okoliczności, więk-
sza liczba zwolnień pracowników
w przypadku trudnych zniw...
W związku z tym konieczna by-
łaby mała korekta planu. A mu-
szę dodać, że na trzeci kwartał
został on znacznie podwyższony.
Nasi pracownicy żywią się w sto-
łówkach u generalnych wykonaw-
ców, którzy również dbają o peł-
ne zaopatrzenie załogi w napoje
na upalne dni.

ANDRZEJ IGNACZEWSKI
— kierownik działu produkcji

Wszystkie nagrania C. Parkera;
18.10 Polityka dla wszystkich;
18.25 Czas relaksu; 19 Pow. w
wyd. dzw. — J. Broszkiewicz;
„Długo i szczęśliwie”; 19.35 Ope-
ra tygodnia — F. Poulenc; „Dia-
logi Karmelitank”; 19.50 „Stud-
nia przodków” — odc. pow.; 20
Magazyn pl. „Zwierzątka”; 21
Ludwika Beethovena opera omnia;
22.05 Śpiewa G. Becard; 22.15
Trzy kwadransy jazzu — proble-
my; 23 „Biała godzina” — wie-
rze B. Ostrowskiej; 23.05 Między
dniami a snem.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12,
15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio
express; 8 Śpiewa Skaldowie;
8.10 Transkrypcje i parafrazy;
8.25 Camille Saint-Saens: III Sym-
fonia e-moll op. 78; 9 Lato z Ra-
diem z pr. i; 11.40 W. A. Mozart:
Recytatywy i aria Hrabiny. Ope-
ra, scena i final III aktu ope-
ry „Wesele Figara”; 12.05 Czas
dobrych gospodarzy; 12.25 Głoda
piły; 13 Piosenki na wakacje;

13.15 Tęcza z różnych epok;
13.20 Studio Stereo (ogólnop.); 14 Na-
ukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Ra-
dio Stereo (ogólnop.); 15.05 Ra-
dio tygodnia Kulturolny; 15.45
Kwadrans poetycki — Jan Kocha-
nowski; 16.05 Rozmowy o książ-
kach; 16.25 Nauka — praktycz-
ne; „Oczy i uszy przemysłu”; 16.40
„Słuchacz pisa — my odpowia-
damy”; 16.50 Radiokurier; 17
Kino Najmłodszy — zestaw fil-
mów animowanych; „O dzieł gra-
rowni”; „Cristal Toppes Alti-
tair”; „Dzielnik Robin Hood”
(kol.); 17 — Spór gór i rak —
„Karabinem i piśniak”; 17.30
Losowanie Małego Lotka; 17.40
— „Dom i my”; 17.55 „Koko i
krzyż”; — teleturniej; 18.10
— Melodie; „Dechówka”; — w
programie